

## Na terenie 21 krajów uczestniczyć będzie Polska w międzynarodowych targach i wystawach

Opracowany został tegoroczny plan udziału Polski w międzynarodowych targach i wystawach przemysłowych. Jest on znacznie bogatszy, niż w latach ubiegłych i przewiduje zorganizowanie ekspozycji naszych towarów eksportowych — niezależnie od Targów Poznańskich w 21 krajach na wszystkich kontynentach (w ub. r. — w 12 krajach).

Najogólniej biorąc nasz udział w tegorocznych międzynarodowych imprezach handlu zagranicznego można podzielić, uwzględniając formę ekspozycji, na trzy grupy: pierwsza — to duże o powierzchni ponad 500 m<sup>2</sup> pawilony zbiorowe z udziałem kilkunastu central handlowych. Takie pawilony zorganizujemy w marcu na Wiosennych Targach Lipskich (NRD), we wrześniu na Targach w Damaszku (Syria) i Targach w Zagrzebiu (Jugosławia) oraz w październiku na Międzynarodowej Wystawie Przemysłowej w Rio de Janeiro (Brazylia).

Grupę drugą — bardziej liczną — tworzyć będzie organizowany w br. po raz pierwszy pośredni typ stoisk. Przewiduje się, że takie stoiska będziemy mieli: w kwietniu — na Targach w Johannesburgu (Afryka Płd.), w maju — w Casablance (Maroko), Goeteborgu (Szwecja) i Paryżu — (Francja), w czerwcu w Surabaji — (Indonezja), we wrześniu — we Frankfurcie n/Menem (NRF), na Jesiennych Targach Lipskich, na Targach w Salonikach (Grecja), oraz na Targach w Wiedniu (Austria). Ostatnią imprezą, na której wystąpimy z tego typu ekspozycją, będą Targi w Rangunie (Burma).

Stoiska czysto informacyjne — stanowiące trzecią grupę — z udziałem mniejszej ilości central organizowaliśmy w Warszawie na powierzchni ok. 100 m<sup>2</sup>. Najwcześniej, bo już w marcu, w takie stoisko otworzymy na targach w Kopenhadze (Dania), a następnie w kwietniu — w Nowym Jorku (USA), w maju — w Tokio (Japonia) i w Montrealu (Kanada), w lipcu — w Sydney (Australia), w październiku — w Tunisie oraz w grudniu w Bangkoku (Sjajm).

Być może, że takie stoisko będziemy mieli także na Międzynarodowych Targach w Barcelonie (Hiszpania), które odbędą się w dniach od 1 do 20 czerwca.

Na wielu targach, jak np. w Johannesburgu, w Goeteborgu, Rangunie, Nowym Jorku, Tokio, Bangkoku i innych — występować będziemy po raz pierwszy.

Długą listę tegorocznych imprez, do których przystępujemy się już nasz handel zagraniczny, wspólnie z zespołami architektów i plastyków — zamykają imprezy branżowe.

Są to targi o bardzo sprężonym charakterze, w których uczestniczyć będą w najlepszym wypadku tylko dwie nasze centrale handlu zagranicznego. I tak, weźmiemy udział w organizowanych w marcu Targach Włóknienniczych w Oslo (Norwegia), w kwietniu — w Targach Przemysłowych w Hanowerze (NRF), w maju — w Targach Remonta w Monachium (NRF) i Wystawie Aeronautycznej w Paryżu, w lipcu w Offenbach (NRF) i we wrześniu w Wystawie Obrabiarek w Hanowerze i w Targach Rybackich w Kopenhadze.

## Rada Ekonomiczna przejęła sprawy eksperymentów gospodarczych

W związku z powołaniem Rady Ekonomicznej, 30 bm. odbyło się ostatnie posiedzenie grupy roboczej Komisji Partyjno - Rządowej do spraw Eksperymentów Gospodarczych. Obecnie sprawami eksperymentalnymi zająć się będzie Rada Ekonomiczna.

Na posiedzeniu 30 bm. grupa robocza Komisji zaopiniowała dwa projekty eksperymentów gospodarczych — Krakowskich Zakładów Wytwarzających Materiały Elektrotechniczne i Centralnego Biura Studiów i Projektów Budownictwa Wodnego — „Hydroprojekt”.

Ogółem w okresie swej działalności od września ub. r. Komisja Partyjno-Rządowa do Spraw Eksperymentów Gospodarczych zaopiniowała 20 projektów.

## Wyjazd min. K. Kuryluka do ZSRR

30 bm. udał się do Zw. Radzieckiego min. Kultury i Sztuki K. Kuryluk.

Celem wyjazdu jest podpisanie planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a ZSRR na 1957 r.

## »Uzgodniliśmy stanowiska w podstawowych sprawach«

# Delegacja FPK w zakładach Nowotki Przemówienia E. Gierka i E. Fajona

Bawiąc od kilku dni w Warszawie delegacja Francuskiej Partii Komunistycznej w składzie: członek Biura Politycznego KC FPK — E. Fajon, R. Guyot, G. Ansard oraz członek KC FPK — F. Dupuy odwiedziła 30 bm. Zakłady Mechaniczne im. Nowotki. Członkom delegacji towarzyszył sekretarz KC PZPR — E. Gierek.

Po zwiedzeniu zakładów odbyło się w świetlicy spotkanie delegacji z załogą. W czasie zebrania zabrał głos sekretarz KC PZPR — E. Gierek, który powiedział m. in.:

— Od kilku dni gościmy w Warszawie delegację Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej, która prowadzi z delegacją Komitetu Centralnego naszej Partii rozmowy dotyczące stosunków między obiema partiami. Możemy powiedzieć, że rozmowy te będą miały poważne znaczenie dla zacieśnienia przyjaźni i współpracy między oboma partiami, dla umocnienia solidarności całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Z Francuską Partią Komunistyczną łączą naszą Partię od długich lat ser-

deczne i bliskie stosunki. Nie zapomniemy nigdy tego wkładu, jaki wniosła Partia Francuska w ugruntowanie przyjaźni do Polski Ludowej w szerokiej kolach społeczeństwa francuskiego.

Faktem jest jednak, że w ostatnim okresie pomiędzy naszymi partiami zapanowały pewne różnice zdań odnośnie poszczególnych problemów. Obecne rozmowy służą właśnie temu celowi, aby istniejące różnice usunąć, aby na plan pierwszy wysunąć to co nas łączy, łączy i zawsze łączyć będzie — nasza jedność i solidarność w zasadniczych problemach międzynarodowego ruchu robotniczego i polityki międzynarodowej. I możemy powiedzieć, że w trakcie naszych rozmów wyjaśniliśmy sobie wzajemnie wiele spraw, usunęliśmy wiele nieporozumień, doszliśmy do uzgodnienia stanowisk w podstawowych zagadnieniach.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że siły wrogie socjalizmowi, wrogie sprawie robotniczej, wrogie sprawie pokoju usiłują podważyć międzynarodową solidarność robotniczą, więzy przyjaźni łączące partie marksistowsko-leninowskie. Trzeba powiedzieć, że takie rachuby na osłabienie więzów solidarności międzynarodowej PZPR snuto w tych czy innych ośrodkach. W tych samych, które ludzki etap restauracji kapitalizmu. Ale tak samo, jak nie będzie nigdy w Polsce Ludowej powrotu do kapitalizmu, nie będzie „drugiego etapu”, tak samo nie będzie osłabienia lub podważenia międzynarodowej solidarności, jaka łączy masy pracujące Polski Ludowej z masami pracującymi innych krajów. Jednym z dowodów tego są właśnie rozmowy prowadzone w Warszawie pomiędzy PZPR a FPK.

Przyjaźń i braterska współpraca pomiędzy naszymi oboma partiami jest podyktowana nie tylko tradycją i przeszłością, nie tylko wspólną ideologią marksizmu-leninizmu, jest

ona podyktowana żywymi interesami mas pracujących obu krajów, ludu polskiego i ludu francuskiego.

Przyjaźń, współpraca i solidarność klasy robotniczej Polski i Francji jest niezbędna, aby stawić czoło groźbie militarystyki niemieckiej, który znowu podnosi głowę.

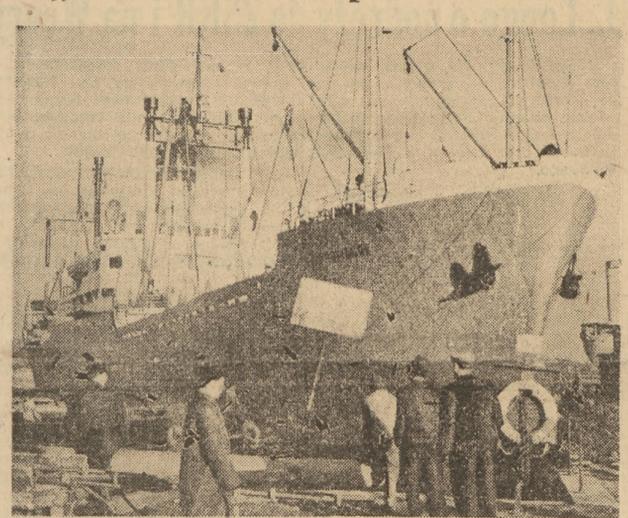
Bratniej Francuskiej Partii Komunistycznej życzymy dalszych sukcesów w jej walce o pokój, w walce przeciwko odbudowie militarystyki niemieckiej, o zaprzestanie wojny w Algierze.

Z kolei głos zabrał członek Biura Politycznego FPK — E. Fajon, który powiedział m. in.:

Przybyliśmy do Polski w kilka dni po wyborach. Masy pracujące Fran-

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

## „Frombork“ opuścił doki



Stocznia Gdańska opuścił nowy statek „Frombork“ zbudowany dla mieszanego towarzystwa maklerskiego polsko-chińskiego. Na zdjęciu: nowy statek m/s „Frombork“ w basenie stoczni gdańskiej. CAF — fot. Tyński

## Radiogramem z Nowego Jorku

# Czy Dulles ustąpi?

Nowy Jork, 30 stycznia

Posłowie partii demokratycznej, która ma większość w obu izbach Kongresu, domagają się coraz ostrzejszego ustąpienia sekretarza stanu Dullesa. Zdaniem wielu komentatorów prezydent Eisenhower, walczący obecnie w Kongresie o aprobatę dla swej nowej polityki blisko-wschodniej, może uzyskać poparcie demokratów jeśli poświęci Dullesa. Przeciwnicy obecnego sekretarza stanu argumentują, że ustąpienie Dullesa polepszyłoby nie tylko stosunki Prezydenta z Kongresem, ale i stosunki między USA a W. Brytanią i Francją, gdzie osoba kierownika amerykańskiej polityki zagranicznej jest również bardzo atakowana.

Prezydent Eisenhower jak dotąd występuje po stronie Dullesa i nie przypuszcza się, by Prezydent udzielił mu obecnie dymisji.

Na konferencji prasowej, która odbyła się w środę w Białym Domu, prezydent Eisenhower poparł zdecydowanie politykę zagraniczną Dullesa.

Prezydent zaznaczył, że sekretarz stanu zawsze uzgadniał swe posunięcia polityczne z Białym Domem i stwierdził, że nie zamierza usunąć Dullesa i powierzać komuś innemu stanowiska sekretarza stanu USA.

Mówiąc o błędach popełnionych w polityce zagranicznej St. Zjednoczonych prezydent Eisenhower oświadczył, że nie zgadza się z zarzutami wysuwanymi wobec niego i innych członków jego rządu. W tej dziedzinie — zdaniem prezydenta — nie było żadnej konstruktywnej krytyki ze strony przeciwników obecnego rządu.

Przeważa tu opinia, że Dulles pozostanie na swym stanowisku jeszcze przez rok do swych siedemdziesiątych urodzin, kiedy, jak zapowiedział rzekomo w gronie przyjaciół, zamierza wycofać się całkowicie z polityki. W ciągu tego roku, jak się przewiduje, nowy jego zastępca Christian Herter wprowadzony zostanie w arkana Departamentu Stanu i przystąpi do objęcia urzędu po Dullesie. Obecnie widzieć można Hertera w ONZ, przystępującego do wielu posiedzeń komisji i zapoznającego się z aparatem ONZ.

EDMUND OSMAŃCZYK

## Czwarty »dziesięcioletnik« spłynął na wodę

30 bm., po 5 miesiącach pracy, z pochylni Stoczni Gdańskiej spłynął na wodę czwarty statek o nośności 10 tys. ton.

Nowa jednostka — zgodnie z życzeniem pracowników gospodarki morskiej — otrzymała nazwę „Kapitan Kosko”. Kpt. Kosko przez szereg lat międzywojennych był marynarzem. Zmobilizowany w 1939 r., jako dowódca okrętu wojennego, zginął we wrześniu w obronie Polskiego Wybrzeża.

## 150 tys. ton zboża z ZSRR przeladowano już w Żurawicy

Na stacji przeladunkowej Żurawica przyjęto 30 bm. 150-tysięczną toną radzieckiego zboża, dostarczonego Polsce na podstawie porozumienia zawartego w Moskwie w ub. r.

W ciągu ostatnich kilku dni do Żurawicy nadchodziło przeciętnie 4.500 ton zboża na dobę. Oprócz pszenicy, która stanowi ponad 90 proc. dostaw nadsyłanych trasą prowadzącą przez stację graniczną w Medyce, nadszedł w tych dniach również transport jęczmienia w ilości ponad 3.200 ton.

## 740 tys. żołnierzy zdemobilizowały Chiny

PEKIN (PAP). Jak podaje agencja Nowych Chin, w ub. r. Chiny Ludowe zdemobilizowały przeszło 740 tys. żołnierzy.

## 10 tys. „Warszawa“, 1000 „Syren“, za 75 mln zł części zamiennych

# Plany »Żerania« i trudności w ich realizacji

## Posiedzenie rady robotniczej FSO

Ostatnie posiedzenie rady robotniczej FSO poświęcone było omówieniu planu produkcji na b. r. Założenia planu przedstawił dyrektor naczelny FSO — J. Dya.

Założenia te przedstawiają się w liczbach następująco: 10 tys. samochodów „Warszawa“, 1000 — „Syren“ i części zamiennych wartości ok. 75 mln zł, tj. przeszło 10-krotnie więcej części zamiennych niż w ub. r.

Za liczbami tymi kryją się poważne problemy, które poruszyli członkowie rady.

A więc problem „Syreny“. Od kilku lat wiele się o niej mówi i pisze, tymczasem uruchomienie produkcji wygląda bardzo problematycznie. Pięć pierwszych „Syren“, które opuściły zakłady w lutym br., wykonuje się ręcznie i z tak wielkim trudem, że nasuwa się pytanie, czy w ogóle „Żerani“ zdolny jest do uruchamiania nowej produkcji. Zakładowe biuro konstrukcyjne, gdzie dokumentację opracowywano bardzo długo, nawet obecnie — już po rozpoczęciu produkcji „Syren“ — wnosi ciągle poprawki (np. zmiana marki), co podlega za sobą szereg zmian w technologii i oprzyrządowaniu, czyli dodatkowe poważne koszty i opóźnienia.

Dzieje się tak dlatego, że pięć achillesową „Żerania“ — jak podkreślił to członkowie rady — jest przygotowanie produkcji i przedstawianie się na wykonywanie nowego typu wozów. Specjalny dział przygotowania produkcji nie posiada odpowiednich fachowców, a kierownictwo zakładów zbyt mało jeszcze poświęca uwagi tej tak bardzo istotnej komórce w fabryce.

Łączy się z tym zresztą drugi istotny problem „Żerania“ — modernizacja „Warszawy“. W kwietniu ma ruszyć produkcja zmierzniowanych „Warszaw“. Od tego zależy w dużym stopniu eksport samochodów FSO. Ale, niestety, nie są jeszcze ustalone ostateczne zmiany konstrukcyjne.

Nic więc dziwnego, że kierownictwo FSO boi się w takich warunkach nadać obecnie szerszy rozgłos sprawie uruchomienia w b. r. produkcji „pikopów“. Chodzi tu o samochody tzw. dowozowe. Jest to „Warszawa“ bez tylnych siedzeń, które zastąpiono małą platformą. Wóz taki może służyć do przewożenia artykułów spożywczych, w transporcie zakładowym itp. Produkcja tych wozów interesują się także zagraniczni odbiorcy. Ale czy „Żerani“ zdąży ją uruchomić w br.?

Na to pytanie — jak oświadczył dyr. Dya — rada robotnicza otrzyma odpowiedź dopiero w końcu marca, tzn. wtedy, gdy uzyska się od biura konstrukcyjnego odpowiednią dokumentację.

## „Goggomobil“ nie będzie

W związku z ukazaniem się w prasie, szczególnie prowincjonalnej, szeregu notatek i artykułów mówiących o tym, iż przemysł maszynowy podejmuje produkcję samochodów

typu „Goggomobil“, Min. Przemysłu Maszynowego komunikuje:

— Przemysł maszynowy nie podejmuje produkcji samochodów typu „Goggomobil“. W końcu 1956 r. zakłady podległe resortowi przemysłu maszynowego zastanawiały się nad zakupieniem licencji na wymienioną produkcję, lecz ze względu na wysoki koszt i brak dewiz licencji tej nie zakupiono. Natomiast zakłady opracowują i mają uruchomić — w oparciu o własną konstrukcję — produkcję mikrosamochodów.

## 5 tys. reemigrantów z ZSRR zamieszka na Śląsku

Powstały niedawno w Katowicach Społeczny Komitet Pomocy dla Repatriantów wracających ze Związku Radzieckiego, przygotowuje się do przyjęcia 5 tysięcy Polaków, którzy w br. mają zamieszkać na Śląsku.

Komitet gromadzi obecnie środki pieniężne, odzież, żywność a przede wszystkim przygotowuje mieszkania. Ostatnie Prezydium WSRN w Katowicach podjęło uchwałę o przekazywaniu mieszkań rodzin wyjeżdżających do NRD i NRF dla repatriantów wracających do kraju ze Zw. Radzieckiego. Komitet Społeczny pomocy dla repatriantów prowadzi także rozmowy z dyrekcjami poszczególnych kopalń, aby zarezerwować część mieszkań górniczych dla tych repatriantów, którzy rozpoczną pracę w przemyśle węglowym.

## Fińska delegacja rządowa przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). 30 bm. na zaproszenie rządu radzieckiego przybyła do Moskwy fińska delegacja rządowa z premierem Fagerholmem na czele.

Na dworcu Leningradzkim w Moskwie delegację powitali: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin, ministrowie, wyżsi urzędnicy i inni.

W ciągu dnia przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin i przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Woroszyłow przyjęli premiera Fagerholma.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin wydał przyjęcie na cześć premiera Finlandii.

Na śniadaniu N. A. Bulganin wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in., że wizyta premiera Finlandii w ZSRR jest kontynuacją dobrej tradycji utrzymywania osobistych kontaktów między mężami stanu ZSRR i Finlandii, jaka istnieje już od wielu lat.

Rząd radziecki będzie nadal dokładał wszelkich starań dla dalszego umocnienia przyjaźni i wzajemnego zrozumienia oraz rozwoju gospodarczych i kulturalnych stosunków między oboma krajami.

Premier Fagerholm — który następnie zabrał głos — podkreślił przyjaźni i dobru sąsiedzki charakter stosunków między oboma państwami i oświadczył, że stosunki Finlandii z ZSRR nie są wynikiem przypadkowej koniunktury politycznej, lecz szczególnym rezultatem wspólnych dążeń oraz głębokiego wzajemnego zrozumienia interesów narodowych.

Premier Finlandii stwierdził dalej, że każdy naród powinien rozumnie i realnie, z uwzględnieniem swej specyfiki narodowej, określać swą politykę i troszczyć się o swój dobrobyt. Jednym z czynników będących trwałą podstawą stosunków fińsko-radzieckich jest wzajemne poszanowanie.

My, w Finlandii — powiedział Fagerholm — pragniemy odnosić się z poszanowaniem do wszystkich państw i oczekujemy od nich takiego samego poszanowania wobec nas. (Patrz komentarz na str. 2).

## ZSRR - Chiny - Japonia Plan wizyt Nassera

KAIR (PAP). Prezydent Egiptu Nasser oświadczył, że w toku postępującego planu, że z okazji pobytu w Chinach zamierza odwiedzić również Japonię. Nasser zapowiedział poprzednio w rozmowie z dziennikarzami radzieckimi i chińskimi, iż wybiera się z wizytą do Zw. Radzieckiego i do Chin Ludowych.

## Izba Reprezentantów uchwaliła „doktrynę Eisenhowera“

WASZYNGTON (PAP). Izba Reprezentantów USA postanowiła 355 głosami przeciwko 61 zatwierdzić wniosek prezydenta Eisenhowera, w którym domaga się on udzielenia mu pełnomocnictw do ewentualnego wyśnięcia amerykańskich sił zbrojnych na Bliski Wschód oraz do wydatkowania w ciągu dwóch lat 400 milionów dolarów na pomoc gospodarczą i wojskową dla krajów Bliskiego Wschodu.

Jak wiadomo, prezydent zwrócił się 5 stycznia br. do Kongresu z oświadczeniem, w którym domagał się pełnomocnictw w tej dziedzinie. Uchwała Izby Reprezentantów wymaga aprobaty Senatu. Jednakże Senat zapowiedział, że zamierza przed wypowiedzeniem się nad uchwałą Izby Reprezentantów odbyć dłuższą debatę nad polityką St. Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie w ciągu ostatnich tygodni.

## POPRAWKA DO POPRAWKI

Czytelnik Z. K. w małym „Zyciu“ z dn. 30.1 stwierdza, że „Information Center“ jest najzupełniej poprawną pisownią „tyle że nie angielską a amerykańską“. Z. K. zdał chętnie egzamin ze znajomości poprawnej angielszczyzny, niestety, polszczyzny — nie. Poprawnie po polsku należało napisać: „tyle że nie angielska, ale amerykańska“. Z. K. z pewnością jest zadowolony z tego, że nie angielska, ale amerykańska.

## DUBLET Z DZICZYNY

W centrum stolicy można było w środę oglądać autentyczną „dziczyznę“. Leżał tego cały stos przed sklepem spożywczym na Krakowskim Przedmieściu 167B. Były to dziłki — 151 kg, jelenie — 144 kg i sarny — 48 kg. A oto ceny za kg: sarna — 27 zł, zając — 14 zł, dziłki i jelenie — około 20 zł.

## WŁASNE MAŁEMU „ZYCIU“

Właśnie małemu „Zyciu“ idzie o te konsekwencje służbowe. Przecież przyświeca mowi, że „kto nie robi, nie popełnia błędów“ i że „na błędach się uczymy“ — dlatego też raz dziłki były, gdyby te konsekwencje służbowe młodej telewizji ograniczyły się tym razem tylko do fachowego pouczenia.

## BELWEDERSKIE „ROZROBKKI“

Ostatnie dwa podlegli „ciuchci“, odchodzący wleczone z ul. Belwederskiej stały się polem do popisu dla grupy chuligańskiej z pobliskich ulic. Przechodzą oni tam i po prostu wszczynają zwady, biją i „rozrobki“ z przechodzącymi. Skutkiem tych chuligańskich praktyk było np. poważne pobicie jednego z młodocianych pasażerów w ub. sobotę, o czym zakomunikował nam telefonicznie jeden z oburzonych do zwyciężców świadków tej przykrej sceny.

Doład on, iż jego interwencja telefoniczna na posterunku milicji, jak na razie, nie odniosła skutku.

Sądymy, że jest tu robota dla lotnych patroli milicyjnych.

# Telefonem z Moskwy ZSRR - FINLANDIA

W końcu października roku ubiegłego, w okresie nasilenia się wizyt różnych zagranicznych mezoów stanu w Moskwie, którzy z tutejszych korespondentów-obokrajowców pokazali mi taki (skomponowany przez niego osobiście) żarcik rysunkowy: premier Bułgarii w otoczeniu grona przywódców radzieckich stoi na lotnisku moskiewskim i żegna odjeżdżającą zagraniczną delegację rządową. W tym samym momencie z drugiej strony aerodromu lądują już inny samolot: przybywa nowa zagraniczna delegacja rządowa. W żarcie tym doprawdy nie ma wiele przesady. Jestem tu przeszło trzy miesiące i w stosunkowo krótkim okresie czasu miałem możliwość zobaczyć w Moskwie wielką liczbę delegacji zagranicznych i czolowych polityków z różnych stron świata. Dla przykładu. W drugiej połowie października ub. roku bawili w Moskwie m. in.: premier Japonii Hatoyama, premier Afganistanu Mohammed Daud, premier Belgii van Acker i minister spraw zagranicznych Spaak, prezydent Syrii Szukri Kuatli.

Nie zapominajmy, że wszystkie te wizyty moskiewskie, ile ich ostatnio było, bynajmniej nie miały jedynie kurtuazyjnego charakteru. W zakończeniu każdej z nich z reguły niemal następowało wspólne oświadczenie, regulujące szereg wspólnych zagadnień.

W ten sposób, a równocześnie i wszystkimi innymi drogami działalności polityczno-dyplomatycznej następuje proces nawiązywania i zacieśniania współpracy pomiędzy Związkiem Radzieckim a coraz to innym partnerem z kręgu państw kapitalistycznych.

Piszę te słowa na marginesie dzisiejszej wizyty w Moskwie rządowej delegacji Finlandii z premierem Fagerholmem na czele. Wizyta ta, o ile można wnioskować, będzie miała wpływ przede wszystkim na dalsze rozwój wzajemnych stosunków gospodarczych. Ten element odgrywa w całokształcie stosunków fińsko-radzieckich nieposiadaną rolę, ale bynajmniej nie zasadniczą. Zawarty w roku 1948 (przedłużony następnie w roku 1955 na 20 lat) układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy ZSRR a Finlandią stanowi fundament, na którym coraz szerzej, z coraz większym obopólnym zaufaniem rozwija się współpraca polityczna i kulturalna obu państw. Tak więc, jak podkreśla dzisiejsza „Prawda” — przyjaźń radziecko-fińska służy sprawie pokoju w ogólności, a w szczególności — sprawie pokoju i bezpieczeństwa w rejonie Skandynawii i basenu Morza Bałtyckiego. Co zaś się ty-

czy obustronnych kontaktów gospodarczych i kulturalnych, to znajdują one wyraz w szeregu daleko idących porozumień. Między innymi co znaczący wypadki, rozwija się współpraca naukowa i ruch turystyczny. „Na przykładzie stosunków pomiędzy ZSRR a Finlandią — pisze „Prawda” — narody mogą się przekonać o dobroczynnych rezultatach realizacji zasad pokojowego współistnienia państw o różnych systemach politycznych. Narody widzą, że wzajemne stosunki pomiędzy wielkim a małym państwem mogą się rozwinąć pomyślnie w duchu szczerości, jeśli kształtują się na zasadach całkowitej równości, suwerenności i niemieszania się stron w ich wewnętrzne sprawy”.

Wypada tu również przypomnieć, że prezydent Finlandii Kekkonen w przemówieniu wygłoszonym w końcu grudnia roku ubiegłego w parlamencie wskazał m. in., że „zagraniczna polityka Finlandii uważa za jedno z swych ważniejszych zadań oświadczenie pieczołowitością stosunków ze Związkiem Radzieckim”. Stosunki te, podkreślił prezydent Kekkonen, rozwijają się dobrze i opierają się na wzajemnym zaufaniu.

LUDWIK FAGOT

## Delegacja FPK u „Nowotki”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ci śledziły te wybory z największym zainteresowaniem. Z całego serca wyraziły one swą radość z powodu wielkiego zwycięstwa Frontu Jedności

## Król Arabii Saudyjskiej przybył do Waszyngtonu

NOWY JORK (PAP). Król Arabii Saudyjskiej Saud przybył do Waszyngtonu, do siedziby państwa, 21 salw artylerii, który powitał przybycie gościa arabskiego do USA.

NOWY JORK (PAP). Król Arabii Saudyjskiej Ibn Saud, który wraz z 70-osobową świtą przybył do Nowego Jorku na pokładzie statku „Constitution”, rozsiadł pod dachem 200 000 dolarów napitków.

Monarcha szafował napitkami w granicach 100-400 dolarów, a kapitanowi okrętu ofiarował złoty zegarek w nagrodę za dobre spełnienie obowiązków.

Na statku urządzono się trona, w której zainstalowano ogromny kompas, by Ibn Saud mógł w czasie modlitwy zwracać się w kierunku wschodnim.

Na przyjęciu wydanym na statku przez władze Arabii Saudyjskiej obecnych było 1 799 osób.

# NALEŻY ODRZUCIĆ WARUNKI IZRAELA ONZ omawia sytuację na Bliskim Wschodzie Nowe propozycje Kanady

NOWY JORK (PAP). Plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuuje dyskusję w związku z sytuacją na Bliskim Wschodzie.

Szef delegacji radzieckiej Kuzniecow stwierdził m. in.: Zgromadzenie Ogólne powinno odrzucić wszelkie próby użycia wojsk ONZ w celu wywarcia presji na Egipt, w celu przywrócenia systemu kolonialnego na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Należy odrzucić wszelkie warunki Izraela, który zgodnie z uchwałą Zgromadzenia Ogólnego obowiązany jest wycofać swe wojska z terytorium egipskiego. Nie wolno dopuszczać do tego, aby niecierpiąca zwłoki sprawa wycofania wojsk izraelskich z Egiptu uzależniana była od rozwiązania całego problemu palestyńskiego. Postulaty Izraela i tych, którzy go popierają, należy odrzucić, albowiem spychają one ONZ na drogę brutalnego naruszenia Kartki NZ.

Jeżeli ONZ przyjmie żądania Izraela i propozycje tzw. „Internacjonalizacji” części terytorium Egiptu — powstanie niebezpieczny

precedens ingerowania w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa, a ONZ przyniesie to szkody nie do naprawienia. Obowiązkiem ONZ jest podjęcie zdecydowanych kroków, aby położyć kres trwającej wciąż jeszcze agresji Izraela przeciwko Egiptowi.

Delegat Boliwii Quiroga-Galdo oświadczył, że Zgromadzenie Ogólne powinno podjąć zdecydowane kroki w związku z niezastosowaniem się Izraela do rezolucji ONZ.

Delegat Kanady, Pearson podkreślił, że „Izrael nie ma żadnego prawa, aby uzależniać ewakuację swych wojsk od jakiegokolwiek warunków”. Pearson oświadczył, iż, jego zdaniem, nowa rezolucja, jaką uchwalił ma Zgromadzenie Ogólne NZ w związku z niewycofaniem się wojsk izraelskich ze strefy Gazy i rejonu Szarm el Szajch, powinna obok żądania natychmiastowej ewakuacji sił izraelskich z Egiptu przewidywać także następujące postąpienia:

— rozmieszczenie sił policyjnych ONZ po obu stronach izraelsko-egipskiej linii demarkacyjnej ustalonej porozumieniem z 1949 r. oraz w strefie Gazy; siły ONZ przejęłyby tam funkcje sprawowane dotąd przez grupę inspekcji ONZ;

— przekazanie władzy administracyjnej w strefie Gazy w ręce ONZ; — zobowiązanie sekretarza generalnego ONZ do „sformowania oddziałów ONZ, które czuwałyby nad przestrzeganiem warunków pokoju” w rejonie Zatoki Akaba.

Zdaniem obserwatorów, proponując powyższe postąpienia Pearson bronił planu „umiędlonego” neutralizacji punktów Egiptu.

W godzinach przedwieczornych uczestnicy obrad Zgromadzenia Ogólnego wysłuchali przemówienia króla Arabii Saudyjskiej, Sauda, który przybył do USA z oficjalną wizytą.

Zwróciwszy uwagę na znaczenie Kartki NZ i konieczność jej przestrzegania król Arabii Saudyjskiej poparł „politykę panowania przy pomocy siły” jako główne źródło „zimnej wojny” i przyczynę zbrojnych konfliktów w różnych częściach świata. Kończąc przemówienie Saud wezwał do respektowania prawa narodów do samookreślenia.

## Sprawa obywatelstwa kobiet zamężnych

NOWY JORK (PAP). Zgromadzenie Ogólne NZ przystąpiło do dyskusji nad projektem konwencji regulującej sprawę obywatelstwa kobiet zamężnych. Projekt ten oprac-

owany przez komisję do spraw społecznych, humanitarnych i kulturalnych ONZ ma na celu pełne równouprawnienie kobiet w sprawach zmiany obywatelstwa, dokonywanej przy zamążpójściu.

W trakcie omawiania projektu delegacja angielska wniosła poprawkę zmierzającą do tego, by państwa-metropolie mogły decydować według własnego uznania, czy konwencja będzie albo nie będzie obowiązująca na t. zw. terytoriach niesamodzielnych. Poprawka brytyjska, przejawiająca której wypowiedział się m. in. delegat ZSRR i Syrii, przyjęta została nieznaczną większością głosów (31 przeciwko 26).

Całość projektu konwencji przyjęto 48 głosami przeciwko 2 (Egipt i Syria), przy 23 wstrzymujących się od głosu.

## Sprawa rasizmu w Unii Południowo-Afrykańskiej

NOWY JORK (PAP). Na środowym porannym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ omawiano sprawozdanie specjalnej komisji politycznej na temat sytuacji osób pochodzenia hinduskiego zamieszkujących Unię Południowo-Afrykańską i konfliktów rasowych wywołanych przez politykę rządu tego kraju.

42 głosami, przy 12 wstrzymujących się od głosu, uchwalono rezolucję specjalnej komisji politycznej, wzywającą rząd Unii Południowo-Afrykańskiej do wszczęcia rokowań z rządem Indii i Pakistanu w celu uregulowania tego problemu.

## Przemówienie marszałka Żukowa w akademii wojskowej w Indiach

DELHI (PAP). Marszałek Zw. Radzieckiego G. K. Żukow, bawący z wizytą oficjalną w Indiach zwiędział 29 bm. akademii wojskowej w Dehra Dun. Gen. Timaja, komendant akademii wydal przyjęcie na cześć gościa radzieckiego. W czasie przyjęcia gen. Timaja i marszałek G. K. Żukow wygłosili przemówienia. Marszałek Żukow powiedział m. in.:

„Ludzie radzieccy oddani są sprawie pokoju i gotowi są walczyć z destrukcyjnymi interesami swego kraju. Posiadamy wspaniałą przemysł obrony, posiadamy broń jądrową i termojądrową, posiadamy rakiety zdolnie kierowane. Dysponujemy potężnym lotnictwem o dalekim zasięgu. Możemy osiągnąć broń atomową i wodnorodową najdalej zakątki kuli ziemskiej. Walczymy nie o rozpętanie wojny, lecz o pokój. Wierzymy, że wysiłki w kierunku zniszczenia broni atomowej i wodorowej jak również ograniczenia zbrojeni odnoszą sukcesy oraz że droga agresji i wojny zostanie przecięta. Wierzymy w to i nie zaniechamy walki o pokój”.

## Strajk w Algierze Re. resje władz francuskich

PARYŻ (PAP). Prasa paryska donosi, że władze francuskie w Algierze podejmują coraz ostrzejsze kroki dla zniwiedzenia strajku. Przeprowadzane są masowe obławy na strajkujących, których zmusza się następnie do pracy pod nadzorem policji.

W ciągu ostatnich 24 godzin w różnych rejonach Algieru w starciu z wojskami francuskimi zginęło 44 powstańców, a 11 dostało się do niewoli.

## Pożyteczna wymiana dwustronnych poglądów L. Longo o podróży do ZSRR i na Węgry

RZYM (PAP). We wtorek wieczorem powrócił do Rzymu z podróży do Moskwy i Budapesztu przedstawiciel Włoskiej Partii Komunistycznej zastępca sekretarza generalnego L. Longo oraz członek kierownictwa V. Spano.

Podczas rozmowy z przedstawicielami prasy L. Longo oświadczył m. in.: „Podróż nasza pozwoliła nam raz jeszcze dokonać pożytecznej wymiany poglądów z przywódcami radzieckimi i węgierskimi, utrzymanie w ramach dwustronnych stosunków, co w chwili obecnej jest zasadniczą cechą charakterystyczną międzynarodowej solidarności robotniczej. Im bardziej różnorodne są doświadczenia, tym bardziej poznanie ich i przestudiowanie okazuje się konieczne dla każdej partii komunistycznej. Z tego właśnie powodu w czasie naszej

podróży zawarliśmy porozumienia w sprawie wystąpienia do Zw. Radzieckiego i Czechosłowacji delegacji celu przeprowadzenia studiów; problem ten rozważa się również w odniesieniu do innych krajów”.

„W Związku Radzieckim uświadlił mi obszernych informacji na temat VIII Zjazdu naszej partii, którego przebieg śledzony był z wielkim zainteresowaniem. Sposób postawienia problemów włoskiej drogi do socjalizmu i dyskusji nad nimi uważany jest za poważny wkład do dyskusji toczącej się obecnie w łonie międzynarodowego ruchu robotniczego” — powiedział następnie Longo.

„Wiadomość o rezultatach wyborów w Polsce dotarła do nas podczas pobytu w Moskwie — oświadczył dalej zastępca sekretarza generalnego. — Podzieliłmyś zadowolenie towarzyszy radzieckich i mas pracujących. Było zresztą rzeczą zrozumiałą, że sukces ten, odpowiednio do jego znaczenia międzynarodowego został należycie oceniony i wzięty pod uwagę w każdym kraju. Rezultat wyborów uznany był za najbardziej konkretną pomoc, jaką polski świat pracy udzielił mógł wysiłkom Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i rządu węgierskiego w celu przywrócenia jedności kraju i skonsolidowania demokracji ludowej na podstawie rzeczywistej odnowy”.

## Speidel nie ufa armii francuskiej

PARYŻ (PAP). B. generał hitlerowski i obecny kandydat na dowódcę naczelnego sztabu zbrojnych NATO w Europie Środkowej, gen. Speidel w pełnym liście do szefa amerykańskiego wywiadu A. Dullesa uskarża się na „niskie morale” żołnierzy armii francuskiej i oświadcza, że Bonn nie ma zaufania do dowódcy naczelnego francuskiej sił zbrojnych.

Były generał hitlerowski zaznacza, że oficerowie NRF nie mieliby zaufania do armii francuskiej, zwłaszcza „w wypadku konfliktu z ZSRR”. „Penlagon obiecał mi — pisze Speidel — że oddział europejski zostaną podporządkowane dowódcy niemieckiemu. To jednak nie wystarcza”. Speidel uważa, że obawy rozprężenia we francuskim dowództwie naczelnym mogłyby być klopotliwe „w wypadku starcia”, i pisze dalej: „Słabego rządu Molleta wywoła szybko jeszcze większy kryzys we francuskim dowództwie, a nowe spiski zniszczenia resztki dyscypliny, jakie istnieją jeszcze w armii naszego sąsiada”.

## KRONIKA POLITYCZNA

30 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny NRD w Polsce — S. Heymann złożył wizytę pogonialną min. Spraw Zagran. — J. A. Rapackiemu.

## Piąty dzień procesu w Szczecinie Powołanie nowych świadków, opinie biegłych

W piątym dniu procesu uczeń tników sądu szczecińskiego Sąd podał do wiadomości, iż przyczynił się do próby zarobku, iż wystąpiło tu zawiśnięcie pomiędzy zbiegowiskiem i tłumem. Za tą tezą przemawia m. in. fakt zmieniania się przywódców (w tłumie powinien być jeden przywódcą) oraz nieokreślony cel działania zgromadzenia, które dłużej czasu poruszało się w miejscu. Nie miało ono charakteru zorganizowanego, nie posiadało określonych zamiarów. Zdaniem biegłego osk. Szczerkiewicza trudno także nazwać rzeczywistym przywódcą.

Na pytania stron biegły wyjaśnił, iż możliwe, że wśród zebranych liczenie wi-

## Stosunki chińsko-amerykańskie Oświadczenie Czou En-laia

PEKIN (PAP). Przemawiając 29 bm. na konferencji prasowej przed oddaniem ze stolicy Nepalu, Katmandu, premier Rady Państwowej ChRL Czou En-laia oświadczył, że propozycja Chin w sprawie konferencji ministrów spraw zagranicznych ChRL i USA jest wciąż jeszcze aktualna. Ponieważ jednak niejednokrotnie pro-

pozycje Chin w tej dziedzinie spotkały się z chłodnym przyjęciem w USA, Chin nie chcą jeszcze raz narazić się na odmowę ze strony rządu USA.

Odpowiadając na pytanie, czy nie powtórzono na propozycji w sprawie zorganizowania konferencji ministrów spraw zagranicznych ChRL i USA na przyjaźni ziemi Nepalu, Czou En-laia oświadczył: „Jeśli zapytacie, czy nadal podtrzymujemy taką propozycję, odpowiedź będzie twierdząca, przy czym zgadzamy się na spotkanie nie tylko na przyjaźni ziemi Nepalu, ale w każdym innym miejscu”.

Na pytanie, czy nie proponuje on dla przeprowadzenia takiej konferencji innego miejsca prócz Genewy, np. Delhi, ponieważ obecne rozmowy ambasadorów Chin i USA w Genewie nie dają wyników, Czou En-laia odpowiedział: „Pytanie to należałoby raczej zadać panu Dullesowi”, ponieważ rząd chiński wysunął tę propozycję dawno i powtarzał ją niejednokrotnie, ale nie otrzymał jeszcze sprzeciwowej odpowiedzi.

Nawiązując do rozmów ambasadorów Chin i USA w Genewie, Czou En-laia oświadczył: „St. Zjednoczone zawsze pragną, aby druga strona szła na ustępstwa, ale same nigdy nie chcą uczynić żadnych ustępstw”.

## Od trzech dni pracujemy w Warszawie nad zacieśnieniem nierozdzielnych więzów przyjaźni pomiędzy braćmi partiami — polską i francuską — i praca ta już dała owocne wypyki.

Jakże mogłoby być inaczej? Tradycyjna jest przyjaźń naszych dwóch narodów. Przed 86 laty najlepsi synowie Polski walczyli w szeregach Komuny Paryskiej. Wielu robotników polskich żyło i walczyło we Francji w okresie, gdy faszyzm wypędzał ich z ojczyzny. Obecnie odbudowa militarysty niemieckiego, który stanowi poważną groźbę i dla Polski i dla Francji, jest dodatkowym powodem do osiągnięcia porozumienia.

Pragnę Was zapewnić w imieniu naszej delegacji, że w ogólnej walce o pokój, demokrację i socjalizm komunisty francuscy, Wasi towarzysze, zwycięsko wykonują zadanie, które im przypada.

Walka nasza jest trudna, ponieważ francuska klasa robotnicza jest podzielona na skutek działalności przywódców partii socjalistycznej, którzy prowadzą w rządzie politykę reakcyjną.

Jednakowoż nasza cierpliwa i ustawiczna działalność na rzecz jedności klas robotniczej i innych sił demokratycznych i pokojowych da jutro Francji rząd będący odbiciem większości republikańskiej, która wyłoniła się w naszym roku w wyborach do parlamentu. Ta jedność spowoduje, że Francja będzie prowadziła politykę postępu i pokoju.

Jeżeli chodzi o Was i o Polskę, drodzy towarzysze i przyjaciele, życzymy Wam gorąco nowych i wielkich sukcesów w budownictwie socjalistycznym.

## GRON-GASIEŃKA DRUGI

W drodze odbyły się w Garmisch-Partenkirchen skoki do kombinacji norweskiej, w ramach zawodów narciarskich XI Tygodnia Sportów Zimowych. Bardzo dobrze wypadli w nich obaj członkowie kombinacji polskiej: Gron-Gasienka i Karpień. Gron uzyskał na małej skoczni olimpijskiej dwa najdłuższe skoki dnia — 54 m i zajął w skokach do kombinacji drugie miejsce za Szwedem Erikssonem, wicemistrzem olimpijskim z Cortiny. Dzieki tak dobrej lokacji w skokach Gron wyszedł na drugą pozycję w kombinacji norweskiej. Lepszy od Polaka w ogólnej klasyfikacji biegu i skoku był jedynie reprezentant NRF — Schiffler, Austriak mieszkalający obecnie we Frankfurcie.

Karpień miał nieco słabsze skoki, niemniej w ogólnej klasyfikacji kombinacji norweskiej zajął piąte miejsce.

## O czym mówiono w Moskwie? (Telefonem o własnego korespondenta)

Praga, 30 stycznia

Z dużym zainteresowaniem oczekiwano w Pradze wyników rozmów radziecko - czechosłowackich. Okres, który przeżywamy i poprzędając go wydarzenia zaostrzyły uwagę czechosłowackiej opinii publicznej, która w dodatku na skutek ogłaszanych w ostatnim czasie artykułów sygnalizujących pewne trudności gospodarcze spodziewała się, że rozmowy moskiewskie przyniosą ważne decyzje i w dziedzinie ekonomicznej. Wskazywał również na to skład delegacji rządowej, w której oprócz prezydenta republiki i przewodniczącego rady ministrów znaleźli się również przewodniczący państwowego urzędu planowania, minister handlu zagranicznego i minister gospodarki komunalnej. Obecność ministra obrony narodowej również pozwalała snuć przypuszczenia co do tematu rozmów.

Czytając ogłoszoną wspólną deklarację i pierwsze komentarze na jej temat, warto zwrócić uwagę na niektóre punkty. Z zagadnień natury politycznej na pierwszy plan wysuwają się bez wątpienia fragmenty

mówiące o powadze sytuacji w związku z postępnymi remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz akcentujące w sposób bardzo stanowczy decyzję umocnienia zasad Układu Warszawskiego, który stanowi gwarancję bezpieczeństwa całego obozu socjalistycznego. Deklaracja podkreśla, że zorganizowanie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie stanowiłoby najlepsze zabezpieczenie trwałego pokoju. Kwestia zabezpieczenia się przed groźbą nowego militarysty niemieckiego jest w równym stopniu ważna dla nas, jak dla Czechosłowacji — najdalej na zachód wysuniętego kraju naszego obozu. Z pewnością powitamy więc w tych punktach deklaracji dokument doniosły również dla naszego kraju.

W części poświęconej sprawom gospodarczym omówiono ważniejsze zagadnienia z dziedziny stosunków między obu krajami, stosunków, które, począwszy od umowy zawartej w grudniu 1943, rozwijają się — jak to podkreśla deklaracja — na zasadach leninowskiego równouprawnienia, niezależności i suwerenności. W tej czę-

ści deklaracji są zawarte sformułowania, które należy omówić szerzej. Jak wspomnieliśmy, w ostatnich czasach sporo mówiło się o spodziewanych trudnościach gospodarczych. Przewodniczący państwowego urzędu planowania w artykule drukowanym niedawno w tygodniku „Tvorba” stwierdził, że ostatnie wydarzenia międzynarodowe wywarły wpływ również na gospodarke czechosłowacką. Zmniejszenie dostaw węgla przez Polskę, która zresztą w roku bieżącym jeszcze bardziej ograniczy eksport tego surowca do Czechosłowacji, to bodaj najpoważniejszą przyczyną tych trudności. Wydarzenia na Węgrzech, zakłócające regularny obrót towarowy, oraz wypadki na Bliskim Wschodzie paraliżujące na długi czas transport morski nie pozostały bez wpływu na sytuację gospodarczą. Do tego trzeba dodać również trudności natury wewnętrznej: spadek wydobycia węgla kamiennego w drugiej połowie 1956 r., dalej problemy takie jak oszczędność w produkcji, asortyment i jakość, rozwój plac i wydajność pracy, w czym wystąpiły pewne nieproporcjonalności. Rezultatem tego jest fakt, że podobnie jak u nas, Czechosłowacja zdecydowała się w roku 1957 zwolnić nieco tempo inwestycji, że — podobnie jak u nas — państwowy plan gospodarczy na rok 1957 nie był uchwalany przed końcem roku ubiegłego, tak że przed-

siębiorstwa pracują jedynie na podstawie tymczasowych zadań na I kwartał br.

Udział Zw. Radzieckiego w czechosłowackim handlu zagranicznym wyniósł w ub. r. 30 procent. Wymiana towarowa na podstawie umowy zawartej przed dwoma tygodniami ma wzrosnąć o dalsze 11 procent, przy tym dostawy niektórych artykułów jak np. ropy naftowej, miedzi, ołowiu, cyny, aluminium i bawełny wzniesają w stosunku bardzo poważnym, bo od 20 do 100 procent. Poza tym ZSRR, spełniając życzenie rządu czechosłowackiego, dostarczy w br. dodatkowo 250 tys. ton zboża, 9,5 tys. ton aluminium oraz 1,3 tys. ton chromu. W związku z przewidywanym dalszym rozwojem czechosłowackiego przemysłu maszynowego Zw. Radziecki zwiększy też w najbliższych latach dostawy rudy żelaza.

W deklaracji duży nacisk położono na podkreślenie prawdziwej i szczerzej przyjaźni, na której opierają się stosunki łączące oba kraje. Wyniki rozmów potwierdzają, że ta przyjaźń opiera się na podstawach pełnego równouprawnienia i suwerenności. Widac w tym wyraźnie konsekwentne kontynuowanie zasad zawartych w deklaracji rządu Zw. Radzieckiego z 30 października 1956 r.

ANDRZEJ WRÓBLEWSKI

# Nowy Sącz postawił na swoim

# Twardzi ludzie

(Od naszego specjalnego wystawnika)

Chłop spod Krynicy usadowił się pod pleciem. Urzędniczka na wyższym szczeblu w miejscowym przedsiębiorstwie wybrała krzesło pod wieszakiem, stojącym w kącie sekretariatu I sekretarza KP w Nowym Sączu. Te dane personalne „wyszły” od razu na początku rozmowy, która wkrótce przerodziła się w spór.

Poszło o wybory — temat od 20 stycznia nie schodzący z ust obywateli nowosądeckiego powiatu, w którym, jak wiadomo, Jan Antoniszczak — jako jedyny kandydat z miejsc mandatowych — nie otrzymał wystarczającej ilości głosów, by zostać posłem. Urzędniczka na wyższym szczeblu zaatakowała chłopca.

— To przez was powiat skompromitował się na cały świat. Wstyd! Cały kraj posłuchał Gomulki, tylko

chłopci nowosądecy musieli postawić na swoim. Ciemna masa...  
 Zaatakowany przy ostatnich słowach poderwał się.  
 — Wcale nie ciemna. Gomulce dobrze życzymy, tośmy my właśnie Antoniszczaka nie chcieli posłać.  
 — Może znacie lepszego? — zaprzeczyła się urzędniczka — Antoniszczak ma w jednym palcu więcej rozumu, niż wasi wszyscy razem. Z jakim programem wystąpił...  
 Chłop machnął ręką. — Ech! Gadać to on potrafi. Złote góry już nie raz obiecywał. A co robi? Wściele, ile jest bezrobotnych w Nowym Sączu?

Spór stawał się coraz głośniejszy. W niewielkim pokoju aż हुआ. Pokój ten pamiętam sprzed roku. Po raz pierwszy wówczas przyjechałam do Nowego Sącza, gdy pobiła wieś Brzeźna zbrojotwórcą wybrany do Rady Narodowej. Wtedy również siedział w sekretariacie kilku chłopów, cicho i potulnie oczekując na posuchanie. Ze ściany spoglądał na nich Stalin.

— Brzeźna jest nie do poznania. Wielka nowa szkoła u podnóża Instytutu Sądownictwa. Nowe domki mieszkalne, z dala wodociąg, na stożkach szacy, dworek i otoczenie — jakby zwyciężył wyjazd z „Pana Tadeusza” świadczą, że „w tym domu dostatek mieszka i porządek”. Ten na pierwszy rzut oka ostrzegający rozwój Brzeźny, zaważył niewątpliwie na wynikach wyborów. Dyrektor zakładów doświadczył Instytutu w Brzeźnie, dr. Zbigniew Gertych, był bowiem jednym z wysuniętych ale niemandatowych kandydatów.

— Nowy Sącz natomiast na zewnątrz pozostał taki jaki był. Może tylko mniej w nim pijanych, ośdak w radzie ogłoszone, że sącejcy obywatele przepili 16 milionów, a kładz z ambony wyliczył, ile by za te pieniądze mieszkan można było wybudować. Ale...  
 — Niech wam się nie zdaje, że żyjemy nadal, jak tabaka w rogu — zapewniają z dumą sądownicy. — Prasa pisze nieraz pół prawdy, lecz studenci mówią całą. A od nas sporo młodzieży studuje. Wiedzieliśmy wszystko i o Październiku i w jaki sposób Antoniszczak „zrezygnował” ze stanowiska sekretarza WRN w Krakowie. I u nas też była rewolucja!

— Pierwsi „polecieli” dwaj sekretarze z komitetu miejskiego. Nie macie pojęcia, jakie to były ordynusy — opowiada przewodniczący rady robotniczej Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. — Kiedy powiedział się im najprościej prawdę, że np. gwoździ na wsi nie ma, to zaraz albo do UB, albo do kontroli partyjnej, za szerzenie wrogiej propagandy. A jak po chamsku ludzi traktowali...  
 — To ostatnie zdanie przebiega, jak motto w rozmachach rozmach z robotnikami, chłopami, inteligencją. Co kto mówił — niegdyś postawia ocenę człowieka — dziś nie stanowi żadnego kryterium. Ważny jest stosunek do ludzi, postępowanie, działalność konkretna. A na cenzurowaniu są dziś dawni cenzorzy.

## Rozmowa z posłem prof. dr Julianem Hochfeldem

### Czy Sejm będzie nieustający?

Pierwsze pytanie, jakie zadaliśmy posłowi prof. Hochfeldowi dotyczyło klubów poselskich.

— Panuje powszechne przekonanie — odpowiada poseł Hochfeld — że podstawą funkcjonowania Sejmu powinny stanowić kluby poselskie będące w zasadzie odpowiednikami działających w kraju stronnictw i organizacji politycznych. Ponieważ jest to przekonanie powszechne, więc nie chciałbym przytaczać argumentów przemawiających za tym poglądem. Natomiast wydaje się, że nowy regulamin Sejmu — a trzeba będzie uchwalić właśnie nowy — mógłby dopuścić tworzenie terenowych zespołów poselskich (wojewódzkich, okręgowych i dla większych miast — miejskich); wewnątrz klubów mogłyby powstawać zespoły problemowe.

Organizacja prac Sejmu to nie tylko kluby poselskie. Powstaje bowiem

problem komisji sejmowych. Jakże pan profesor wiałyby komisje w nowym sejmie?

— Osobiście byłbym za tym, aby w nowym regulaminie przewidziane zostały następujące stałe komisje sejmowe: 1) mandatowo-regulaminowa, 2) obrony narodowej, 3) spraw zagranicznych, 4) spraw wewnętrznych, 5) wymiaru sprawiedliwości, 6) nauki i oświaty, 7) rolnictwa i leśnictwa, 8) przemysłu ciężkiego i górnictwa, 9) przemysłu lekkiego i spożywczego, 10) przemysłu drobnego, rzemiosła i spółdzielczości, 11) komunikacji i łączności, 12) morska i nauki zagranicznej, 13) budownictwa i gospodarki komunalnej, 14) planu gospodarczego, budżetu i finansów, 15) oświaty i kultury, 16) pracy i opieki społecznej, 17) zdrowia i kultury fizycznej.

Na bazie klubów poselskich i stałych komisji sejmowych mogłyby powstać Rada Seniorów. Składałaby się ona z Prezydium Sejmu (tj. Marszałka i Wicemarszałków) oraz z wiceprzewodniczących (przedstawicieli) klubów poselskich i komisji sejmowych.

— Najbliższa sesja Sejmu będzie prawdopodobnie niezmiernie pracowita?

— Na samym początku będzie wiele niezbędnych prac organizacyjnych: wybór prezydium Sejmu, uchwalenie nowego regulaminu, wybór komisji sejmowych i ukonstytuowanie się ich, powołanie Rady Seniorów. Dalej przyjdzie problem ew. zmian w rządzie i exposé Prezesa Rady Ministrów wraz z dyskusją.

— A potem?

— Potem dekrety wydawane między kadencjami, ustawa o Najwyższej Izbie Kontroli (wraz z wyborem ew. Kolegium NIK), narodowy plan gospodarczy na rok 1957. I zaraz potem — budżet na rok 1957. Jeśli ten program uzupełnić interpelacjami poselskimi i odpowiedziami przedstawicieli rządu, jeśli pamiętać, że każdy z wymienionych punktów będzie przedmiotem obrad komisyjnych, i zapewne klubowych — oby kompetentnych, dogłębnych, wnikliwych, odpowiedzialnych — jeśli posiom trzeba zostawić koniecznie pewien luz na wyjazd w teren i kontakt z terenem, to obawiam się, że wymienione sprawy nawet przy intensywnej pracy zajmą czas aż gdzieś do kwietnia. Cóż więc pytać o sprawy, które ja np. widziałbym na najbliższej sesji. Będą to te właśnie, które narzucają się jako konieczne i najpilniejsze. Czyli pracowita to będzie sesja, ale chyba nie bardziej pracowita niż następne. Stąd pytanie: czy też Sejm będzie mógł nie być Sejmem nieustającym. I czy nie będzie aż do dużych prac dla wszystkich posłów — bez wyodrębniania grupy posłów „zawodowych”, o których mówił we wczorajszej rozmowie z „Życiem” poseł Stasiak.

## Od fasady do zaścianka?

Tak więc wszystko wygląda na to, że... nie pojedziemy do Brukseli, że na wielkiej Wystawie Światowej z 1958 roku wśród flag kilkudziesięciu państw i narodów — za bralnicę sztandaru z białym orłem. Motywy, którymi kierowali się ci spośród członków Komisji Rządowej do spraw tej wystawy, którzy głosowali za wycofaniem się Polski i taki wniosek przekazali Radzie Ministrów — są proste: „Nie stać naszej gospodarki narodowej obecnie na wielki wysiłek materialny. Eventualne koszty przekroczyłyby tylko w deutzach sumę 1 miliona dolarów.”

Z argumentem „nie stać nas” — trudno oczywiście polemizować. Zbyt dobrze mamy jeszcze przecież w pamięci niestawne i niedawne czasy, gdy na wszelkie „fasady” i reprezentacje wydawano na lewo i prawo grube miliony. Nasuwa się jednak nieodparcie pytanie, czy tego rodzaju radykalne posunięcie, jak całkowita rezygnacja z uczestnictwa w Wystawie Brukselskiej nie jest aby... odmienią krańcowością?

Czy nie popadamy aby z deszczu „fasady” pod rynną... „zaścianka”? Czy nie można by raczej pomyśleć o jakimś tańszym rozwiązaniu?

Przedstawiciel resortu handlu zagranicznego na posiedzeniu Komisji wyraził opinie, że wydatek na uczestnictwo w Wystawie byłby nieusłownym w stosunku do ewentualnych korzyści.

Istotnie — Wystawa Brukselska to nie targi, lecz... wielki przegląd osiągnięć gospodarczych, technicznych, naukowych i kulturalnych świata. Przegląd, w którym udział biorą najwybitniejsi znawcy i przedstawiciele wszystkich dziedzin światowej nauki, techniki, sztuki i kultury. Przegląd — stwarzający niepowtarzalne w ciągu najbliższych dziesięcioleci skoncertywane w czasie i miejscu możliwości nawiązania bezpośrednich i najcenniejszych kontaktów w tych dziedzinach.

Piszę to uszytko, bo bardzo zabolało mnie bezkrytyczne podanie we wczorajszej „Trybunie Ludu” opinii tych spośród członków Komisji Rządowej dla Spraw Wystaw, którzy podają jako argument przeciwko udziałowi w Wystawie fakt, że nasze uczestnictwo pociągnęło za sobą dodatkowe koszty związane z wycieczkami turystów na zwiedzenie wystawy. Więc mamy ani nie wystawiać, ani nie oglądać nawet tego, co pokazują inni!

Czy to mówiąc delikatnie nie za wiele tej „oszczędności”? Czy takie a priori ocinanie naszych inżynierów, naukowców, artystów, czy w ogóle obywateli od możliwości zapoznania się z doświadczeniami i dorobkiem świata nie jest aby joga w joga podobnym przykładem jak osławiona decyzja PKPG w sprawie zmniejszenia importu literatury naukowej dla naszych uczelni i instytutów?

Tam też przecież chodziło o „oszczędność”. I wiemy dobrze ile taka oszczędność kosztuje...

## Z wizytą w Jugosławii (3)

### MIEDZY FABRYKĄ I MINISTERSTWEM

Wiedziony krajowym przyzwyczajeniem, pomyślałem o tym, że dobrze byłoby zajrzeć także i do jakiegoś centralnego zarządu. Uczyniłem opiekunowie naszej delegacji postarali się o to, abym mógł spotkać się ze specjalistami mego fachu — z kierownictwem zezwolenia fabryk mydła i kosmetyków. Zezwolenie to jest sekcją ogólnego Zrzeszenia Przemysłu Chemicznego Jugosławii, obejmującą swoją działalnością trzydzieści kilka fabryk branży mydlarsko-kosmetycznej. Zrzeszeniem branżowym doradczo kieruje jeden z dyrektorów fabryk, wybrany przez ogólne zgromadzenie ich przedstawicieli. Najwyższą władzą zezwolenia jest zjazd dyrektorów poszczególnych zakładów. Dyrektorzy ci zbierają się co 6 tygodni lub co 2 miesiące, celem ustalenia zasadniczych wytycznych dla całego przemysłu oraz regulowania bieżących spraw. Czym zajmuje się zezwolenie i w jakich sprawach decyduje?

Na posiedzeniach przedstawicieli fabryk decyduje się o zasadniczych sprawach planowanych inwestycji, o podziale surowca i problemach handlu.

**DECYZJE INWESTYCYJNE**

W początkowym okresie decentralizacji w Jugosławii, były i takie wypadki, że dwa sąsiadujące ze sobą powiaty budowały te same fabryki, kierując się tylko sprawą własnego zysku, nie biorąc pod

uwagę, na trzecim miejscu umieszczono Antoniszczaka.

Wiece o przebiegu posiedzenia rozszalała się błyskawicznie. Delegacja z delegacją szły do Komitetu. „Jak nie zmienicie kolejności, ogłosimy strajk” — groziło ZNTK. Pod presją opinii, Komisja Porozumiewawcza zbiera się ponownie, przywracając poprzednią kolejność listy. Ale godziny biegną. W niedzielę o 12 w nocy mija termin składania list. Tamta Antoniszczak zawiózł im do Krakowa. Całą niedzielę trwają rozmowy telefoniczne. Kraków uspokaja, przyrzeka, zwołuje. O północy termin mija. Poprawioną listę unieważniają.

W zakładach gotuje się. Wiece za wiece. Na jeden z nich przyjeżdża z Krakowa Bolesław Dróbner. Nie chcą słuchać jego wyjaśnień. Antoniszczakowi nie dają dojść do głosu. Słowa już nic nie znaczą...

Chłopci na ustalono kolejność odpowiadają niewybrednym, lecz dosadnym hasłem: „Chcesz stracić ostatnie prosiąka — głosuj na Antoniszczaka”. Ich kandydatem jest Zbigniew Gertych. On przecież walczył o zmniejszenie podatku od drzew owocowych, on przeciwstawił się zalopieniu sądów koło Łącka. Robotnicy są za Gertychem. To człowiek Października. Młodzieź i inteligencja popiera dyrektora Instytutu. Antoniszczak ma za sobą tylko część aparatu. W tych warunkach wynik wyborów wydaje się z góry przesądzony.

— Ale to — apel Gomulki.

W urzędach, na ulicach, w domach i chałupach toczą się spory. Apelu Gomulki trzeba usłuchać — mówią jedni. Czy Gomulka mógł znać wszystkich kandydatów? Zresztą przecież sam powiedział, że nie wszyscy, umieszczeni na pierwszych miejscach, na to zasługują — chwytają się tej deski ratunku ci, którzy chcą skreślić.

Na 100 tys. głosów, 40 tys. padło bez skreśleń. Mimo to, Antoniszczak nie przeszedł.

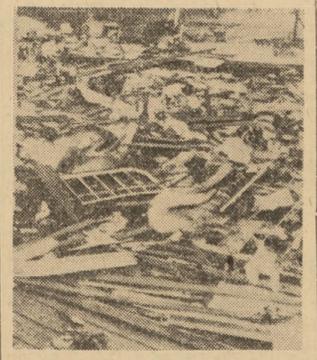
Na głowę nowego I sekretarza K. M., Ziarko, spłyła się gromy. Czemu uległ naciskowi Krakowa? Sekretarza się zmienił, a kierownictwo wydziałów zostało. Ziarko jest zrozpaczony — wiem, że się zalał — przynajmniej — Za mało mam doświadczenia, nie potrafiłem się oprzeć bezcelności Antoniszczaka.

Do Adamuska, I sekretarza KP, żywią sądczące jeszcze więcej uraz. — On, ni by nasz, a ciagle nie może się wyzwoleć spod wpływu niektórych ludzi z krakowskiego aparatu — mówi.

Sądziłem, że się Antoniszczak jakoś przedźmie — opowiada Adamuszek, śmiejąc się — ale nasi ludzie są twardzi. Nie poznaj Adamuska. Wysłuchał zapewne, niemając wyrzutów od nowosądeczan za kolejność listy. Czeką go nie mniejsza porcja i huk roboty, a on wyrażnie z wyniku wyborów się cieszy...

E. CZAPLIKA

## Tornado



Oto co zostało z domu mieszkalnego w Gans (Oklahoma USA) po przejściu tornado, który zszalał 22.1. br.

Brane są pod uwagę nie tylko zdolności produkcyjne zakładu pracy ale także i jego zdolności handlowe t. zn. ilość produktu sprzedanego przez zakład w ostatnim roku kalendarzowym. Postępowanie takie jest — moim zdaniem — bardzo słuszne. Nie wystarczy tylko produkować, jak to niestety, często bywa u nas. Trzeba produkować dobrze i tania, a wtedy sprzedaż gotowych towarów nie będzie zagadnieniem. Dlatego też takiego kryterium trzyma się zezwolenie, przydzielając poszczególne fabrykom surowce na następny okres roczny. Podkreślić należy, że rozdział ten odbywa się w obecności wszystkich przedstawicieli fabryk, którzy energicznie bronią swych stanowisk. Podział surowca jest sprawą życia i śmierci fabryki, dlatego też nieraz jest on przedmiotem żaźnych dyskusji, przedstawiania całych stosów dokumentów i wytyczania najcieńszych argumentów.

Sprawa zbadania ilości rozprawdanych towarów nie jest taka prosta jakby się zdawało z tej przyczyny, że każda fabryka ma ich bardzo szeroki asortyment.

### RYNEK OTWOREM DLA LEPSZEGO

Dziwny dia nas przybyszów z Polski, wydawał się t.n wspólny podział surowców, wspólna decyzja o kierunkach rozwoju przemysłu i równoczesna ostro konkurencja na rynku. Dla nas, przyzwyczajonych do sztywnych cen, papierkowej dystrybucji i biurokratycznego handlu — tego rodzaju prowadzenie spraw było całkowitym novum. Ta ostra konkurencja prowadzona tylko przez fabryki państwowe, bo innych nie ma, nie doprowadziła jednak bynajmniej — jakby się mogło wydawać — do wy-

# ZLE PRAKTYKI

Wiele może być złych praktyk, ale najgorsze są chyba te, które gwałcą prawo i krzywdzą człowieka. A jeżeli w dodatku pokrzywdzonym jest tzw. szary człowiek, bez „chodów i pleców”, bez pieniędzy na wpływowego adwokata — wtedy już sprawa wygląda bardzo źle.

O takich właśnie przypadkach dowiedziałam się niedawno w Generalnej Prokuraturze. Przytoczę jeden z nich, bardzo — niestety! — typowy. Do dziś bezskutecznie dobijają się o swoje prawa mało i średniorolni chłopcy, gospodarze ze wsi Orłowice, wojew. łódzkiego, bezapelacyjnie i bez odszkodowania wyrzuceni z posiadanej ziemi — w imię ustawy z 26.IV.1949 r.: „O nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości, niezbędnych do realizacji narodowych planów gospodarczych”. Mówiąc nawiasem, twórcy tej ustawy z pewnością nie przypuszczali, jakie to przedziwne lamance będzie się z nią niekiedy wyprawiać...

Gospodarze z Orłowice do dziś domagają się odszkodowania od dyrekcji PKP, która zajęła ich prywatne grunta i — mimo zawartej umowy — nie wypłaciła ani grosza.

W imię narodowego planu gospodarczego, postępowano tak niejednokrotnie bez podstaw prawnych — tytułu prawnego, związanego z nieruchomością, na której terenie trzeba było inwestować. W odczuciu wielkich wierceń, nowych linii kolejowych, ton ropy, setek ton węgla — jakieś tam było zapomnienie o jakimś tam Janie czy Bartłomieju z Wólki, na którego polu rozpoczynano właśnie niesychanie pilne, istotnie potrzebne inwestycje.

— Taką tam łączkę czy pole, to ja mam gdzieś... — mówił czasami (albo myślał) niedoceniony inwestor, opętany gigantomanią rzeczywistej konieczności. A Janowi z Wólki parumorgowa łączka zapewniała paszę dla krowy, hektarowe pole dawało chleb dla rodziny. Cóż jednak to znaczyło wobec np. perspektywy nowej kopalni węgla!

A przecież można było, naprawdę można było (już nie tylko: trzeba) wszystko załatwić zgodnie z prawem, wypłacając właścicielowi odszkodowanie. Wystarczyłoby — jeżeli przewodniczący PKPG zwałek z decyzją — odnieść się do miejscowej Wojew. Rady Narodowej, która była uprawniona do samodzielnego decydowania.

Trzeba było tylko, pod stołem wielkich planów, inwestycyjnych, nie zagubić zwykłego, szarego człowieka.

było się z tym liczyć. Mijały jednak lata, kraj wchodził w okres odbudowy i rozbudowy gospodarczej — a starej Mazurce Marchlowicz wciąż nie pozwalano nawet wejść do ogrodu czy piwnic jej domów, wciąż tłumaczono, że to „pomiełki”, choć ona, zgodnie z prawdą, odpowiadała: „to moje, a ja się Niemką nie czuję”.

W r. 1956 zaczęto rozbierać mury wypalonego domu, chlewik i garaż. Miejskie Przedsi. Remontowo-Budowlane odremontowało dom nr 26, gdzie założyło swoje biuro i gdzie zamieszkał jego kierownik. Właściciela domów zaprotestowała przeciwko rozbiórce i wielokrotnie występowała o płacenie jej czynszu z zamieszkanego domu. Nie nie wskórała. Ciagle jeszcze odpowiadano jej: „to pomiełki”. Tyłko, że teraz Emma Marchlowicz coraz rzadziej myślała, że się przeciw Niemką nie czuje... Czy tak bardzo można jej się dziwić? Miała już blisko 70 lat, żyła tylko z tego, co dzieci w paczkach przysyłały i z dnia na dzień, z roku na rok czekała, wciąż czekała na spokojną starość, która przecież mógł jej zapewnić bodaj czynsz z jednego domu!

Wreszcie cierpliwość się wyczerpała. Polka Emma Marchlowicz przestała czekać, wyjechała do NRF. Generalna Prokuratura, do której dotarły obecnie akta całej tej sprawy, wyciągnęła z niej następujące wnioski:

„Ob. E. Marchlowicz została bezprawnie pozbawiona własności, nie otrzymując żadnego odszkodowania. Nastąpiło tu pogwałcenie konstytucyjnych praw obywatela (art. 43 ustawy z 26.IV.1949 r.) oraz została popełniona poważna szkoda polityczna w stosunku do ludności pochodzenia polskiego na terenie b. ziem niemieckich.”

Gorzkim to wnioski, gorzkim i zastydżającym dla nas — nie dla Emmy Marchlowicz.

Nie wiem, komu w rezultacie posłużył fakt opuszczenia Polski przez człowieka rzeczywście pokrzywdzonego... w każdym razie, zia to praktyka i naszej sprawie nie służy.

A. KŁODZIŃSKA

## Do redaktora

### 3130 lat wojny, 227 — pokoju

Nowy Jork, 15 stycznia

Wielce Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Numerze Waszego pisma z 17 grudnia 1956 przeczytałem notatkę relacyjną, że amerykańscy historycy obliczyli, iż „między rokiem 1450 p.n.e. a rokiem 1955 tylko przez 300 lat panował na świecie pokój. Przez pozostałe 3115 lat — stale prowadzone były wojny. W tym okresie podpisano ponad 8.000 traktatów pokojowych”.

Ciekaw jestem z jakich źródeł autor notatki (m) czerpał te informacje, gdyż cyfry, które znam, wskazują na nieco inną statystykę. Otóż cyfra 8.000 traktatów odnosi się do okresu od r. 1500 p.n.e. do r. 1860 n.e. Obejmuje ona zatem 40 lat więcej z okresu p.n.e. ale równocześnie nie obejmuje okresu między r. 1860—1955, w którym historia rejestruje dziesiątki traktatów pokoju.

Jeśli zaś chodzi o statystykę wojen: od r. 1496 p.n.e. do r. 1861 n.e. było 227 lat pokoju i 3130 lat wojny. Okres wojen przekraczał więc już w r. 1861 cyfrę podaną przez Waszego korespondenta (por. Bloch: The future of War. Boston, 1899, str. LXV i Kirby Page: National Defence, Nowy Jork, 1931 str. 53).

Ponieważ ścisłość informacji, nawet w zagadnieniu tak odległym i raczej teoretycznym jak powyższe, jest istotna — pozwolę sobie zwrócić się do Obywatela Redaktora z prośbą o wyjaśnienie.

Łączę wyrazy szacunku

MANFRED LACHS

# ILE CHŁOPI SA WINNI?...

**S**KUP produktów rolnych, a zwłaszcza zbóż, uległ w ostatnich miesiącach ub. r. dalszemu pogorszeniu, a stwierdzić trzeba, że również w poprzednich miesiącach nie było z tym najlepiej. Teraz zmniejszyły się zwłaszcza wpływy z tytułu dostaw obowiązkowych. Weszliśmy w nowy tok z poważnym deficytem.

W przemówieniu na VIII Plenum KC PZPR Władysław Gomułka stwierdził, że obowiązkowe dostawy „nie mogą być systemem i właściwością gospodarczą naszego ustroju. Dostawy obowiązkowe — to raczej zjawisko właściwe tylko okresowi wojny. Nie należy uważać, że ta forma świadczenia wsi na rzecz państwa jest jakąś niezmienną cechą budownictwa socjalizmu”. Ale równocześnie podkreślił, że „perspektywa zniżenia dostaw obowiązkowych nie może nikogo zwalniać od aktualnych obowiązków wobec państwa... Dostawy obowiązkowe są jeszcze dzisiaj jedną z form podatku państwowego i ten podatek musi być w pełni zapłacony. To należy powiadzić sobie, chłopom i radom narodowym jasno i wyraźnie”.

A więc — podatek musi być w pełni zapłacony. Jeżeli nie chcemy stwarzać sobie dodatkowych trudności gospodarczych — i to w jednym z najczulszych ogniw gospodarki — wieś musi dostarczać do punktów skupu w ramach obowiązkowych dostaw jeszcze około 400 000 ton zboża.

Z tej liczby — ok. 265 000 ton przypada na indywidualne gospodarstwa chłopskie, a przeszło 130 000 ton na spółdzielnie produkcyjne. Podstawowa masa tych zapasów zbóżowych koncentruje się w województwach: poznańskim, bydgoskim, wrocławskim, warszawskim, lubelskim i łódzkim. W sumie województwa te mają na swym koncie 60-70 proc. zapasów w obowiązkowych dostawach zbóżowych całego kraju.

Niezależnie od tego PGR winne są państwu ok. 70 000 ton zboża.

Istnieją obecnie jedynie dwie realne możliwości wewnętrznej zapożyczenia w zboże: 1) pełna realizacja zaległych obowiązkowych dostaw oraz 2) skup nadwyżek wolnorynkowych zboża. Ale nawet w wypadku, gdyby rynkowy skup nadwyżek zboża wyrównał deficyt powstały w obowiązkowych dostawach — spowodowałyby to zachwianie samej struktury skupu. Nadwyżkę pieniędzy skierowaną na wieś należałoby przeciwstawiać na rynku odpowiednią ilość towarów. A czy na stać nas w tej chwili?

1.1.1957 r. sytuacja przedstawiała się w ten sposób, że skup zboża po cenach rynkowych dał ok. 40 000 ton więcej, niżeli na dzień 1.1.1956 r. Równocześnie, zarówno na skutek niższego na r. 1956 planu jak i na skutek niewywiązania się wsi z obowiązkowych dostaw zboża wpływ tego źródła do dnia 1.1.1957 r. przyniósł o 570 000 ton mniej niżeli w tym samym okresie do dnia 1.1.1956 r.

**C**ZY sytuacja na innych odcinkach dostaw wygląda lepiej? Bynajmniej. Np. do wykonania planu rocznego skupu ziemniaków brakuje ok. 500 000 ton. W zakresie potrzeb surowcowych przemysłu ziemniaczanego produkującego m. in. na eksport brakuje ok. 250 000 ton ziemniaków. A przecież tutaj wchodzi w grę również sprawa dewiz, tak bardzo nam potrzebnych w obecnej sytuacji gospodarczej kraju.

Nielepsza jest również sytuacja w skupie żywności w ramach obowiązkowych dostaw. Na rok 1956 zaplanowano skup ok. 320 000 ton żywności z obowiązkowych dostaw po stosunkowo niskiej cenie, oraz skup ok. 360 000 ton żywności po cenach rynkowych z nadwyżek.

Począwszy od września nastąpił spadek realizacji obowiązkowych dostaw żywności przy równoczesnym wysokim poziomie skupu nadwyżek (po cenach rynkowych). Rezultatem tego było, że np. w każdym tygodniu listopada przedsiębiorstwa skupu żywności wypłacały za dostawy o 50 milionów zł więcej w stosunku do zaplanowanej na ten cel kwoty.

Należy sobie uświadomić, że tego rodzaju zachwianie samej struktury skupu żywności, zachwianie proporcji pomiędzy ilością nabytą z dostaw obowiązkowych a zakupioną po cenach rynkowych, podnosząc przeciętną cenę zakupu i zmniejszając przez to planowane dochody państwa — naruszyć może szereg różnych elementów Narodowego Planu Gospodarczego, a w szczególności wielkość emisji banknotów. Państwo nie chce i nie może dopuścić do inflacji, musi utrzymać wartość złotego.

W zaległościach w obowiązkowych dostawach żywności „przodują” województwa: lubelskie, warszawskie, kieleckie, łódzkie i bydgoskie. W sumie województwa te posiadają 75 proc. ogólnokrajowych zaległości. Nie od rzeczy będzie dodać, że właśnie tych 5 województw przekroczy-

ło globalne zadania skupowe w granicach od 10 do 20 proc. i skupiło znacznie więcej żywności niż w roku 1955. Ale rezultatem tego jest fakt, że plan skupu nadwyżek po cenach rynkowych został poważnie przekroczony. Już z końcem listopada 1956 r. wykonano z nadwyżką ok. 56 proc. całoroczny plan skupu żywności po cenach rynkowych. Niedobór zaś w skupie żywności z obowiązkowych dostaw wynosi na dzień 1.1.1957 r. ok. 38 000 ton.

Perspektywy na rok 1957? Ogólna niechęć do ustalania terminów dostaw na I półrocze obserwowana jest przy pracach wymiarowych. O ile w I kwartale 1956 r. skup żywności z obowiązkowych dostaw dał 1 000 000 ton — przewiduje się, że w I kwartale 1957 r. nie uzyska się nawet połowy tej ilości. Wyrównanie deficytu skupem wolnorynkowym kosztować może dodatkowo około 600 miliona złotych.

A wreszcie — obowiązkowe dostawy mleka, które zniszczone zostały z dniem 1 stycznia 1957 r. Zaległości pozostałe z 1956 r. wynoszą ok. 200 milionów litrów.

W sumie — w trudnym dla całego kraju okresie niewywiązania się wsi z obowiązkowych dostaw stworzyło szereg nowych problemów dla naszej gospodarki. Rozwiązanie może tylko wzrost pełnego poczucia odpowiedzialności za losy państwa ze strony szerokiej mas chłopskich. Chemy być suwerenni, chcemy sami być gospodarzami naszego kraju. A współzależni, współgospodarz — to znaczy również czuć się w pełni odpowiedzialnymi za całość życia na wszystkich jego odcinkach. Dostrzegając w pełni odpowiedzialność losu własnej zagrody z losom całego kraju. Obowiązkowe dostawy „nie mogą być systemem i właściwością gospodarczą naszego ustroju”. To prawda. Ale dopóki obowiązują, perspektywa ich zniżenia „nie może nikogo zwalniać od aktualnych obowiązków wobec państwa”.

# Mysłów wyzwoleńca

# Krawcy kroją nowy model

Zmiany, które proponuje rada robotnicza Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego nr 2 można by w największym skrócie określić tak: z przedsiębiorstwa, pracującego dla wykonania planów, pragnie WZPO 2 przekształcić się w przedsiębiorstwo produkujące odzież dla ludzi. Paradoxs? Tak. Poprzedni czas pełen był takich paradoksów.

Poprzedni — jak w owej piosence Krukowskiego „Gdy się nie ma co się lubi — to się lubi co się ma” — ludzie musieli kupować to, co fabryka wyprodukowała, a produkowała to, co wynikało z planu. Oto tajemnica powodzenia „ciuchów” na Grochowie. Dziś fabryka chce produkować to, czego od niej zażądają znający gusty i upodobania klientów przedstawiciele hurtu i detalu. Istotna różnica.

Mówi dyrektor Kabatnik: „Ustala się już taka praktyka: zapraszamy przedstawicieli hurtowni z 17 województw i poważniejszych odbiorców detalicznych w Warszawie, takich np. jak CDT. Pokazujemy im wzory, modele, asortyment, tkaniny, określamy, ile tego możemy uszyć, zbieramy zamówienia. Wtedy mamy pewność, że to co produkujemy, nie pójdzie na magazyn, i będzie odebrane i rozprzedane. Wpierw tej pewności nie mieliśmy. Wszystko co, wyprodukowaliśmy, odbierał monopolistyczny Centralny Zarząd Handlu Odzieżami zgodnie z rozdzielnikami opartymi na sztywnych planach. Brak kontaktów bezpośrednich z odbiorcami naszych towarów uniemożliwiał orientowanie się, czy to, co produkujemy, podoba się czy nie, czy trafia do klienta, czy powiększa rezerwy.”

Przy niedoskonałości planowania, zwłaszcza przy zawodności kooperantów dochodziło do sytuacji skomplikowanych. Np. nie było planowania tkanin, zastępcze zaś — czy to ze względu na wzór czy kolor nie dawały gwarancji efektywności uszy-

tej z nich odzieży. Dziś w takich wypadkach zaprasza się przedstawicieli handlu i pyta o ich zdanie. Poprzednio produkowano to, co wynikało z rozdzielników.

— Czy i w jakiej mierze zapoczątkowana forma współpracy bezpośredniej z handlowcami mieści się w niewygodnych ramach wciąż jeszcze przecież centralizowanego planowania?

Dostajemy odpowiedź, że jest jakos mieści, ale jeden krok ku decentralizacji powoduje konieczność dalszych. Trudno np. zdecentralizowany zbył pogodzić ze scentralizowanym zaopatrzeniem. Bywa, że odbiorcy żądają odzieży z tkanin, które nie są przewidziane w rozdzielnikach. Bywa też, że WZPO 2 są powiązane zaopatrzeniem z niewygodną dla niej fabryką tkanin. Bywają i nonsensy wynikające z biurokratycznego planowania, że zamawianie na ciężką gabarydę w Andrychowie, który nigdy w przeszłości ani nigdy w przyszłości podobną produkcją nie będzie się parł.

Istotna sprawa tkwi jednak w czym innym jeszcze. WZPO 2 zawiera z odbiorcami umowy, m. in. o terminowe dostawy z klauzulą kar konwencjonalnych. Jeżeli jednak podobne umowy nie łączą producenta z dostawcą materiałów — ryzyko umów z odbiorcami jest wielkie. Więc WZPO 2 musi w tej chwili improwizować. Starać się o tkaniny i szukić ich na własną rękę. Przy okazji nieporozumienia z Andrychowem w sprawie gabarydny zaopatrzeniowy „odzieżowki” wyąbil parę wzorów ładnej tkaniny na sukienki. W poszukiwaniu innych tkanin i klientów, przy okazji, trafiło się zamówienie eksportowe. Po raz pierwszy warszawska „odzieżowka” będzie szyła dla Norwegii 40 000 sukienek. Duża radość z tego powodu.

Innym następstwem zapoczątkowanej decentralizacji — musi być zmiana systemu premiowania. Właścicie główne zio praktyk poprzedniego okresu stał się wywoładło. Wielokrotnie była już o tym mowa, ale przypomnijmy pokrótce:

Efekty produkcyjne fabryki mierzy się wykonaniem przez nią planu wartościowego. Ten plan jest tym łatwiej wykonany, im więcej produkują fabryka artykułów materiałowych. W zakładach odzieżowych co najmniej 80 proc. kosztów stanowią koszty materiałowe. Stąd naturalny bodziec ekonomiczny do szycia takiej odzieży, która wymaga drogiego materiału, a minimum pracy. Plan wartościowy „robi” wtedy fabryce drogocenny materiał, historia z ubraniami dziecięcymi, których brak i z ubraniami dla dorosłych, których nadmiar — najlepiej wyłuczają te sprawy, oraz jej następcza.

Więc są w WZPO 2 takie propozycje: aby premiować fabrykę od

## Egzekucja Władysława Mazurkiewicza

Z ust osób obecnych przy egzekucji wielokrotnego mordercy, Władysława Mazurkiewicza dowiedzieliśmy się następujących szczegółów o wykonaniu wyroku. Egzekucja odbyła się w więzieniu Montelupich w Krakowie, zgodnie z panującą u nas po wojmie zwyczajem nie o godzinie 12, a w południe. W przedzieł egzekucji Mazurkiewicz został przetranszowany przez sędziego i prokuratora, w związku z przygotowywaną rozprawą jego byłej żony — Heleny Żyła. Tego samego dnia Mazurkiewicz odbył także rozmowę z mecenasem Hofmaki-Ostrowskim. Adwokat zapytał m. in. Mazurkiewicza: — Czy wiał pan z sobą truciznę? O godz. 18.30 we wtorek Mazurkiewicz został przetranszowany do sali, w której oczekiwał skazańca na śmierć. Wiadomości o odrzuceniu próśby o ulaskawienie, Mazurkiewicz przyjął bardzo spokojnie. Przed śmiercią chciał się jeszcze widzieć ze swą przybraną matką i zapisać papierosa. Uczyniono zadość jego prośbom.

O godzinie 19.00 wokół szubienicy zebrały się osoby, którym prawo zezwala na asystowanie podczas egzekucji, to znaczy: prokurator, obrońca, lekarz więzienny i duchowny. O godz. 19.30 zawłano skazańców oczy i kat dokonał egzekucji. Lekarz więzienny stwierdził zgon.

W poprzednich miesiącach kilkakrotnie był „regagowany”, „adjustowany” i „uzgadniany”. Jakże było jego zdumienie, gdy wkrótce do niego w wydziałowicie, że koledzy i redaktorzy zaczęli na przeczytanie tych samych odcisków, z tygodnia. Wyjaśniono mu, że to jest termin „normalny” i że w innych wydawnictwach terminy są podobne.

A teraz zróbmy prosty rachunek. Dwa tygodnie — to 12 dni pracy. Licząc skromnie dzień pracy na przynajmniej 5 godzin, okazuje się, że redaktorzy i korektorki wydawnictwa zużyli na przeczytanie 200 stron 72 godziny. Czyli że czytają w tempie około 3 (trzech!) stron na godzinę. I to ma być tempo „normalne”.

Nam zaś wydaje się, że ani to tempo ani ta sytuacja wcale a wcale nie są normalne. Ale swoją drogą, co by robiła armia współpracowników redaktorów w wydawnictwie, gdyby tylko tam doszedł do wniosku, że można czytać więcej niż 3 strony na godzinę? (1)

## Krakowski Teatr Rapsodyczny

...zlikwidowany z „rozkazu Pańskiego”, ma być powołany ponownie do życia na żądanie społeczeństwa miasta Krakowa. Okazuje się jednak, że zlikwidować łatwo, reaktywować natomiast...

Bój o Teatr Rapsodyczny Kantora prowadzi Kraków nie od dziś. W grudniu, na sejmiku kulturalnym zapada nawet decyzja, że Teatr ten powróci do swego dawnego gmachu, w którym obecnie pracuje Teatr Późny.

Przeciwno takiej decyzji zaprotestował w piśmie do Ministerstwa Kultury i do CDT kulturalni oddział SPATIF-u. Motywy tego protestu są dość przekonawające. Teatr Późny wystawił na tej scenie sporo ciekawych w wielkim powodzeniem przedstawień, w których występował aktorzy z zespołu Teatru Śląskiego. Ona teatru: Stary i Nowy Teatr Śląski. Jedną z dyktacji, jednym z planów finansowych zlikwidowanie Teatru Późny pociągnęły za sobą konieczność zredukowania zespołu akterskiego i pozostawienia Kraków jednej niewątpliwie cennej sceny.

tw. produkcji czystej (cena zbytu minus koszty materiałowe i inne koszty konfekcyjowania) bądź też premiowa od zbytu. W obu wypadkach fabryka będzie zainteresowana, by produkować to, czego rynek potrzebuje i co rynek odbiera, a nie to, co by wynikało z partykularnego interesu fabryki. Uczucie stanowisko. Członek rady robotniczej wyjaśnia:

— Oczywiście będzie to dla nas kłopotliwe a może i mniej korzystne. Ale musimy myśleć o interesach ogólnonarodowych. Sam Gomułka nie poirał zmienić wszystkiego.

Jak w tych warunkach miałyby wyglądać planowanie centralne? W zasadzie powinno się ograniczać tylko do jednego: ile doходу w danym roku ma przynieść fabryka. Poza tym niech sama kombinuje, co ma szyc, ile ma szyc i jak ma szyc. Niech układa swe plany na podstawie życzeń handlu, niech pozostawia sobie część funduszu amortyzacyjnego na modernizację zakładu, niech uczestniczy w zyskach eksportowych, by móc od czasu do czasu kupić sobie za granicą potrzebny jej maszynę.

Czy owoca jest bezpośrednia współpraca z handlem, czy są już jej rezultaty? Puste składy fabryczne — to jeden dowód, coraz więcej zamówień — to drugi. A trzeci:

...z tego wynika potrzeba powiększenia produkcji. Przyjmujemy kołbię zwolnione z administracji — i w ogóle kobiety poszukujące pracy. Będzie w tym roku miejsc dla 700 kobiet. W większym stopniu uruchomimy drugą zmianę. W ogóle wyszliśmy z biernego okresu, w czym pomagają nam zresztą zarówno władze zwierzchnie — nasze ministerstwo, jak i Instytut Organizacji Pracy, z którego pomocy korzystamy przy układaniu naszych projektów. Gdy będą w pełni gotowe — poprosimy odpowiednie władze, abyśmy mogli się stać zakładem eksperymentalnym.

L. KOŁODZIEJCZYK

# POWRÓT FACHOWCÓW

Do handlu zagranicznego wracają wreszcie facyhowcy — ludzie usunięci w latach ubiegłych z resortu dla wziędłowo „ankietowców” i innych.

15 km. powrócił na stanowisko dyrektora naczelnego „Metalexportu” Zygmunt Rakowicz — jeden z założycieli centrali i jej długoletni po wojnie dyrektor.

Do Ministerstwa Handlu Zagranicznego wrócił dyrektor Lucjan Horowicz — przed wojną jeden z dyrektorów wielkiego koncernu międzynarodowego i dyrektor „Polskiego Eksportu Żelaza” w pierwszych latach powojennych — dyrektor departamentu w M. H. Zagranicznego, a później w M. H. Wewnętrznych, skąd został usunięty. Dyrektor Horowicz został mianowany doradcą ministra handlu zagranicznego, a ostatnio, jak już zresztą wiadomo z komunikatów prasowych, wszedł w skład Rady Ekonomicznej.

Do pracy w resortie powołano też niedawno Stanisława Moniera wybitnego specjalistę w dziedzinie handlu zagranicznego, przed wojną zastępcę dyrektora. Objął on stanowisko dyrektora handlowego centrali „Centrozap”.

Wszystkie te fakty notujemy z satysfakcją i prawdziwą radością. Satysfakcją — bo sprawie tej poświęcał się kilka miesięcy temu paru artykułami, radością — bo wszystko wskazuje na to, że w handlu zagranicznym zdecydowanie zmienia się zaczyna na lepsze.

## Inicjatywa ludności wita repatriantów

W całym kraju społeczeństwo prowadzi samorzną akcję pomocy repatriantom. Obok zbiórki odzieżowej i innych form dobroczynnej opieki nad powracającymi, dowiadujemy się o kilku inicjatywach społecznych z ostatnich dni, zmierzających do zapewnienia repatriantom możliwości osiedlenia w kraju.

W Zielonej Górze robotnicy Zakładów Włókienniczych „Wełna Polska” na zebraniu zaręki postanowili odremontować kilka zagrod wiejskich i przekazać repatriantom. W gromadzie Włókienniczych podjęto akcję w postaci pomocy repatriantom. Akcją była podstawa organizacja partyjna. Przy poparciu niemal całej ludności gromady postanowiono 4 zagrody odbudować i przekazać dla powracających rodaków. Jak dowiadujemy się z Urzędu Pełnomocnika Rządu do spraw Repatriacji w kilku miasteczkach na ziemiach zachodnich, cechy rzemieślnicze postanowiły zatrudnić w warsztatach rzemieślniczych pewną ilość repatriantów posiadających pewne przysposobienie zawodowe, a wykwalifikowanym rzemieślnikom przysłać materiały i pomoce do uruchomienia warsztatów. (J. m.)

# Liga Kobiet czy dla kobiet

Przedstawicielki Ligi Kobiet, Alicja Musiałowa, Janina Juchonowa i Maria Aszkaniasty zostały przyjęte przez premiera J. Cyrankiewicza, Sekretarza Zarządu Głównego LK, M. Aszkaniasty opowiada nam o tym spotkaniu:

— Rozmowa dotyczyła działalności naszej organizacji i perspektyw jej na przyszłość. Premier interesował się naszą pracą, pytał o nasze zamiany. Mówiliśmy o reorganizacji pracy organizacji, polegającej na zrezygnowaniu z przeprowadzania pogadanek „upolityczniających”, a nastawieniu się na konkretną pomoc kobietom w zakresie zatrudnienia, wychowania dzieci i prowadzenia gospodarstwa domowego.

Omawiana była również sprawa Instytutu Gospodarstwa Domowego, który zajęły się badaniem budżetów rodzinnych, podnoszeniem kultury życia codziennego i estetyki mieszkań, uważając, że będą się one dublowały w pracy z Radami Kobiectymi. Rady Kobiecte nie spełniły jednak swych zadań. Toteż dziś, w związku z masowym zwalnianiem kobiet z pracy, chcą one powołać koła LK, które by broniły ich interesów, interweniowały w razie niesłusznego zwalniania kobiet.

W najbliższych miesiącach odbędzie się nasz Kongres. Będzie to ogólnokrajowa narada robotnica, która wypracuje nowe formy pracy organizacji i przeprowadzi wybory nowych władz. Kongres zdecydowały o wszystkich tych sprawach, które w tej chwili dyskutowane są wśród członkiń Ligi Kobiet.

Rozmawiała D. K.

# notatnik KULTURALNY

## „Te księgi proste”

Jeszcze zbieramy plony Roku Miekiewiczowskiego. Właśnie ukazała się pięknie wydana przez PIW (dobry papier, bogactwo fotografii) książka Teofila Sygi „Te księgi proste”. Jest to historia pierwszych polskich wydań książek Miekiewicza, historia opowiedziana żywo w formie interesującej gawędy literackiej, a przy tym oblatująca w mnóstwo bardzo ciekawych autentycznych danych. Co do jej wierności naukowej można zaufać największemu u nas autorowi i w sprawach miekiewiczowskich, prof. Stanisławowi Pigoniowi, który w przedmowie podkreśla rzetelność naukową autora. Syga zebrał tu wiele szczegółów i jak sposób rozpowszechniania pierwszych wydań Miekiewicza, ich przedruki, przekłady, faktyfikaty itd. Książka pisana z serdeczną miłością zbieracza jest ważną pozycją w naszej wiedzy o Miekiewiczu i stanowi przy tym pewnego rodzaju przyczynek do historii — jeśli tak można powieścić — obywatelności wydawniczej naszych pisarzy. (g)

## 12 numerów „Tygodnika Zachodniego”

Wyszło już 12 numerów wydawanego w Poznaniu „Tygodnika Zachodniego”. Pismo związane jest ze swoim regionem ale wykracza też poza niego i może zainteresować czytelników w całej Polsce. Przytoczymy „Zachodni” w tytule oznacza nie tylko zachód Polski ale zachód europejski. I ten najbliższy nr. niemy po obu stronach Łaby i ten dalszy. Każdy numer przynosi wiele informacji z różnych dziedzin życia na Zachodzie. Pismo odznacza się żywym układem graficznym i urozmaiconymi formami dziennikarskimi. Wiele tu krótkich informacji, notatek,

## Tetmajer a nie Asnyk

„Kocha, lubi, szanuje...” — Wybór polskich wierszy miłosnych — bardzo pożyteczna książka, wydana przez „Isis”. Jej dziesięciotygodniowy nakład z pewnością szybko będzie rozchwytywany. Można się oczywiście spierać co do wyboru poszczególnych wierszy i pominięcia innych. Ale w zaledwie 200-stronowej książce Asnyka z Tetmajerem i nie trzeba walczyć i zawsze trzeba się czegoś wyrzec z ogromnego materiału. Natomiast zdziwił się w niej doświadczył błąd: bardzo znany wiersz K. Tetmajera „Mów do mnie jeszcze” został zaliczony do wierszy... Asnyka.

W przedmowie czytamy: „Celem tego zbiórki jest pomóc w rozbuźnieniu i miłości czytelnika zamiłowaniem do poezji, wzbogacenia jego kultury uczuć, pokazania wreszcie, że prawdziwa wielkość poezji blińska jest sprawom życia”. Bardzo słusznie. Ale nie trzeba przy tym mieszać Asnyka z Tetmajerem i nie trzeba używać dość dziwnego stylu: „w rozbuźnieniu... wzbogacenia?..” „w rozbuźnieniu... pokazania?” (a)

## 3 strony na godzinę

Jedno z wydawnictw warszawskich przedsięwzięcie autorów, współpracujących z tym wydawnictwem, tzw. oddziałki sześciotygodniowej mającej się ukazać w najbliższej przyszłości. Autor zrozumiał, że sprawa jest pilna i w ciągu dwóch wieczorów przeczytał odciski. Nie było to zbyt trudne, bo książka miała tylko około 200 stron, a tekst jej

# ze sportu ze sportu

## Puchar Davisa i Wimbledon

## Kadra tenisa przed sezonem

Po ceremonii losowania rozgrywek o Puchar Davisa, która odbyła się w Melbourne, we wszystkich krajach rozpoczynają się „kalkulacje” na temat szans. Wobec tego, że i u nas spotkania o Puchar Davisa stanowią będą kulminacyjnym punktem tegorocznego sezonu tenisowego zwróciliśmy się o informacje do przewodniczącego Sekcji Tenisa GKKF Andrzeja Majewskiego.

— Jakimi mamy szansę w spotkaniach z Luksemburgiem i Chile?

— Mecz z Luksemburgiem (26-28 kwietnia br.) powinniśmy wygrać bez trudu, Wertheim i Wampach — to średnia klasa europejska. Nasza przyszła szansa: dawkunowa: czwórka — Skonecki, Lelis, Piątek i Radzio — powinna dać sobie z nimi radę. Pierwszych dwóch będzie grał chyba singla, a następną dwójką okazać się może dobra para delbowa. Ale o tym zdecydowały jeszcze mistrzostwa Polski w hali (w Gliwicach, 7-12 lutego br.) oraz dalsze spotkania i turnieje. W końcu nasze spotkanie z tenisistami z NRF lub Francji, a w dniach 1-12 kwietnia br. nasi reprezentanci grać będą w trzech turniejach na Riwierze — w Cannes, Nicei i Monte Carlo.

W drugim meczu zdecydowanymi faworytami są nasi egzotyczni goście z Chile. Mecz odbędzie się prawdopodobnie 10-12 maja br. również w Warszawie. Chile są jednym z ośmiu „rozstawionych” państw i ostatnio prawie co roku dochodzą do najmniej do ćwierćfinału strefy europejskiej. Sławę swą

zawdzięcza w ostatnim czasie 25-letniemu Louis Ayali, który zalicza się do czołowych rakiet na świecie. W 1955 r. wygrał on wszystkie swoje walki w Pucharze Davisa, a w międzyczasie pokonał w turnieju wiele sław tenisowych, m. in. Szweda Davidssona i Australijczyka Hoada. Jego partner — Andres Hammersley nie reprezentuje już tej kadry. Również w debiucie Chilijczyk nie miał rewelacyjnych wyników. Oba mecze odbędzie się na kortach CWKS (4 tys. miejsc). Adwokat Torwar (8 tys. miejsc) do spotkań tenisowych, chwilowo natrafia na trudności.

— A dalsze plany międzynarodowe?

— Po Pucharze Davisa wyjeżdżamy na mistrzostwa Francji do Paryża (24 maja — 5 czerwca br.). Również w czasie przewidzianym jedno spotkanie międzynarodowe w kraju. Następnie — w zależności od ilości zaproszeń — nasi czołowi zawodnicy Braibly udział w nieoficjalnym mistrzostwach świata. Bardzo atrakcyjnym w Wimbledonie. W tym czasie nie zapowiadają się międzynarodowe spotkania w Sopocie. Nie dajmy do tak liczebnej obsady jak w poprzednich latach. Chodzi nam przede wszystkim o okiełtanie Brade (15-21 lipca br.), na Festiwalu w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej pan B. Redy. Nasze zenermy mają jeszcze w perspektywie turniej w Zimolitz (NRP) mistrzostwa młodzieżowe w Rumuni. W najbliższym czasie planujemy w Warszawie wreszcie planowany jest przedruki reprezentacji Anglii, wraz z którą przybyłby również sekretarz Międzynarodowej Federacji Tenisowej

Fachowcy poszukiwani

STRAZAKOW DO STRAZY PRZEMYSLOWEJ... WYKONAWCOW ZAKLADOW... WYKONAWCOW ZAKLADOW... WYKONAWCOW ZAKLADOW...

Kapitalne, srednie, biezace naprawy

SAMOCODOWOSOBOWYCH "FIAT" 1.100 (pelny asortyment oryginalnych czesci zamiennych) NOWE NADWOZIA ORAZ...

Wielka wygrana na Nowym Swiecie 70.000 zł na nr 31468

padła w styczniu w zawse szczytowej kolekturze Monopolu Loteryjnego Warszawa - Nowy Swiat 30 róg ul. Foksal

Zmiana adresu ZŁOTO

BIURA HURTOWNI NR 1: Handlowe, Wzorcowia i Administracyjna, mieszczące się dotychczas przy ul. Al. Jerozolimskie 56...

Telegram

Ponownie otwarty Zakład Instalacji Elektrycznych Roman Fijałkowski S-ka Inżynierów, przyjmując w wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej...

Podziękowanie

Dr. med. Józefowi Mayowi, ordynatorowi IV Oddziału Szpitala Zakaznego Nr 1 dr med. Marii Kupiszewskiej dr med. Janinie Pokora...

KONKURS

Stołeczne Zakłady Wyrobów z Blachy i Drułu Pt Nr 1 ogłaszają konkurs na kandydata na stanowisko GŁÓWNEGO INŻYNIERA...

Samochód nowy „Warszawa” kupię, Praga, Wolowinska 22-16, Panek. 37806-1. Samochód nowy kupię, Tel. 214-653, od 9-11. 38020-0...

Amerykanki, tapczany tapicerskie, higieniczne, łóżka meblowe, wkłady do łóżek, Wytwórnia, Marszałkowska 108...

Futro męskie płonkowe kolnierzy wydra kanadyjska sprzedam ul. Katowicka 16, 2 p. pod goz. 16. 38411-1...

Samochód „Wolowinska” nowy sprzedam, Grochów, ul. Puławska 25 m. 7a, godz. od 15. 38111-1...

Samochód Opel-Blitz w dobrym stanie sprzedam, Puławska 138-a m. 2. 38094-1...

Samochód osobowy Wandler 4-cylindrowy kabriolet stan dobry, z częściami zapasowymi do sprzedania. Wiadomość: Warszawa ul. Ordona 14, Rogoziński 10-17. 38106-1...

Samochód pociągowy DKW sprzedam lub zamienie na osobowy, Poch. Olszewska 8. 38181-1...

Sprzedam DKW 125 cm sześć, stan b. dobry przed teleskopy. Warszawa, Wilk 22 - sklep z częściami samochodowymi. 38077-1...

Sprzedam NSU 250 cm sześć, stan b. dobry przed teleskopy. Warszawa, Wilk 22 - sklep z częściami samochodowymi. 38078-1...

Sprzedam dom drewniany (barak) nowy, rozkarczany, latwy do przeniesienia (część rąk pokoi z kuchnią). Wiadomość: Józefowi Włocławek, ul. 20 Stycznia 24. 37933-0...

Bluro „Nota” Jerozolimskie 81-17 poleca do kupna duży wymiarowy wybór po cenach okazjonych; domki, wille jednorodzinne, place budowlane. 38397-1...

Bluro usługowe „Budowa”, Jerozolimskie 49-19 - poleca okazjynie do kupna: domki, domki, wille jednorodzinne wole, place budowlane (Warszawa - okolice). 38385...

Jeśli chcesz uczyć się

zwiększyć przydatność do pracy biurowej i poprawić swe warunki bytowe stenografii pisaną na maszynie i biurowości

Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów w Warszawie, ul. Koszykowa 49, tel. 8-40-69, (godz. 11-17) Od 5 lutego 1937 r. organizuje Kursy w Osrodkach: ul. Wileza 53 (gimnazjum szkolny), ul. Brzeska 14a.

Pompy

2 ODSRODKOWE silnikiem elektrycznym o mocy 66 KM 220/380 V Q = 3000 l m h = 30 m sl. w. Oraz GLEBINOWE: „Pfeifer” bez silnika „Siemens” bez silnika „Syrius” 30 KM Q = 500 l m h = 100 m sl. w. „Syrius” 40 KM Q = 500 l m h = 110 m sl. w. (po 1 szt.)

Adresarki

„Adrema” model II R z k. k. Miejskie Przedsiębiorstwo Inskasa Warszawa, Al. Jerozolimskie 32 Dział. Adm.-Gospodarczy.

„LOTOS” nowootwarta restauracja

Belwederska 2, róg Chelmskiej zaprasza Miłośników tańca na sobotnie Zabawy karnawałowe

W. Borensztadt

W Warszawie, ul. Prądzynskiego 6, tel. 32-13-11

Stolarce budowlana roboty stolarskie

z powleczonych materiałów wykonują na zamówienia instytucji państwowych i upolitycznionych. Zlecenia kierować Dział Zaopatrzenia Przesd. Bud. Miejskiego w Warszawie, Oleśńska 21, tel. 4-17-73, k. 147-0

2 bloki do samochodów G.M.C. 1 blok do samochodu „Diamant”

zakupię natychmiast Dział Zaopatrzenia Miejskiego Przesd. Komunikacyjnego Warszawa, ul. Młynarska 2. Zgłoszenia kierować pod w.w. adresem.

Uniwersalną Zagniatarkę walcami mechaniczną podci, dzięży 30-40 litrów granitowa mała

zakupi k 3021- Warszawa, ul. Nowy Swiat 61, tel. 6-57-44.

Sprzedam księżkę - beletrystyką, wydania przedwojenne. Marszałkowska 60-62-a godzinny 17 do 19.

Sprzedam motocykl Jawa, przepięty motocykl, magiel elektryczny, maszynę męską, akordeon, radioadapt, szafki, Targowa 30, m. 15. 38076-1

Sprzedam lodówkę elektryczną marki „Frigidaire” USA, telefon 921-75. 37993-0

Sprzedam miocenne szeregowe, waz ogumiony (stan dobry). W-wa 91 Siedlecka 3, Pławak. 38091-1

Sprzedam samochód osobowy Mercedes V 170, Karzew k. Otwocka, Mielkiewicz 24. 38109-1

Telewizor nowy Temp II z dużym ekranem, wewnętrzna antena (10 dys. złotych) nowy wzlotkowy uniwersalny adapter - magneton marki Elfa (Ryga) z 4-lampowym wzmacniaczem i głośnikiem sprzedam za 5.500 zł. Dąbrowka, Puławska 400-20 (przy pociągach). 38103-1

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA: Bieliżniarka zolna i uczeni... Gospoia lub mioda, samodzielnia potrzebna zaraz... Potrzebna pomoc domowa... Potrzebna pracownica na maszynie overlock...

NAUKA

Kursy Stenografii i Pisania na Maszynach Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów rozpoczynają zapisy na nowe komplety od 53 (gimnazjum) i 55 (szkolny) 14a, godz. 16 do 18 codziennie. k 3732-1

Zakład Doskonalenia Rzemiosła Warsztat, Podwale 13, parter, Informacja przyjmuję w godz. 9-18 za-... 38052-0

KUPNO: Kupię dywan wełniany lub perski, Warszawa 20, poste restante, dla okazlika kwil tu 37833. 37833-3

„Patria” W każdą sobotę od godz. 22

„Raszyńska” Zabawy Karnawałowe Karty wstępu do nabycia u kierowników zakładów. k 3033-0

UWAGA! WSPOLNA SPRAWA! WSPOLNA SPRAWA! WSPOLNA SPRAWA!

Zgłoszenia, Kluby i Szkolne Kola Sportowe! „WSPOLNA SPRAWA” Polaków, Nauceciele, W-wa, ul. Solna 15. (Trasa N-5) tel. 6-15-72

Polacy na Igrzyskach Olimpijskich

W czesć wstępnej wystawa przedstawia w krótkim zarysie historię starożytnych i nowożytnych Olimpiad. Z kole, przypominając nasze dawne sukcesy sportowe, prezentuje ona wszystkich naszych medalistów - od Igrzysk Olimpijskich w Paryżu (1924 r.) do Olimpiady w Melbourne w 1956 r.

KOMUNIKAT

Wysyłając pocztą paczkę często sądzą mylnie, że wpisując na paczce kwotę pobrania podają równocześnie jej wartość. W razie zginięcia takiej paczki zadają też o pocztę odszkodowania odpowiadającego kwocie pobrania.

Elementy do ekspozycji towarów dekoracji witryn

Oferty prosimy kierować pod adres: Państwowe Przedsiębiorstwo „REKLAMA”, Warszawa, ul. Wronskiego 2-4, tel. 21-58-03. k 3035-1

W dniu Imienin s. p. Marii JERZYSKIEJ zostanie odprawiona dnia 2 lutego br. o godz. 19 przed wielkim ołtarzem m. k. w kościele św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. O nabożeństwie tym zawiadamiają małż i siostra. 38903-1

Dnia 25/1937 r. zmarł nagłe Dr Inż. LEON TAYTSCH

b. profesor SGGW w Warszawie, nauczelnik Wydziału Politechnicznego C.Z.W.M. Min. Rolnictwa, członek Rady Naukowej Instytutu Torfowca, współautor Urzędu Gospodarki Torfowej, autor szeregu publikacji, zasłużony pionier polskiego torfownictwa. W Zmarłym traciemy doświadzonego działacza kolegi, oraz ofiarę, współchowcę młodych kadry fachowych. Czesć Jego pamięci. Kadrachy torfowca. 38425-1

s. p. Michałina z Wasilewskich WITKOWSKA wdowa po s. p. Janie, po długich cierpieniach zmarła dnia 29.1.37 r., przetrzymawszy lat 75. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Wawrzynia na Bródnie dnia 1/II br. (piątek) o godz. 9.45, po którym nastąpi wyproszenie zwłok na cmentarz miejsc. k. s. r. wdowa, o czym zawiadamiają pogrzebi w głośnik smutku: córka, syn, zięć, wnuczek, wnuki. Telefon 39060-1

W trzynastą rocznicę bohaterkiej śmierci w nurtach Wisły uczestniczący w likwidacji kata Warszawy Kutschera s. p. Zbigniewa GESICKIEGO „Junio” odprawione zostanie za spokój Jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża na Krak. Przedm., na które zapraszają kolegow, przyjaciół i wszystkich życzliwych Jego świetlanej pamięci pozostał w głośnikach b. o. 38911-0

1 lutego br. w przeddzień Imienin s. p. Marii EKKEKUNST zostanie odprawiona msza św. w Kaplicy Sióstr Hoza 53 o godz. 8, o czym zawiadamiają małż i córka. 38069-1

Kol. Barbarze Gromaszek z powodu śmierci Ojca składają najczulsze wyrazy współczucia koleżanki i koledy. 38911-0

PODZIĘKOWANIE Ordynatorowi Dr Mayowi, a szczerze szczerze Dr Zgorzelskiemu, Dr Siatkowskiej, wszystkim lekarzom, siostrze Janinie, pielęgniarkom i s. p. Władysławowi Siatkowskiej, którzy bardzo troskliwą opiekę w czasie choroby Ukochanego, Jedynego Brata naszego oraz przyjaciół, krewnym, kolegom i znajomym

s. p. Wiktorowi Domagańskiego składają wdzięczni - siostry i szwagry. 38061-1

Zagubiono książkę Ubezpieczeni Spółdzielni w imieniu M. Makowski Zdzisław zam. Legionowo Głowackie go 4. 38400-1

Za zobowiązania żony mojej Lidii Dyrłacz z Wistowskiej rle odpowiadam, A. Dyrłacz. zam. Walsztyn. 38033-3

Zdum naprawia piec kucheniczny, usługa dymienia, Warszawa 10, skrytka pocztowa 82. 38128-1

Zespół Inżynierów mechanicznych oferuje wykonanie dokumentacji technicznej i graficznej z zakresu urządzeń mechanicznych przy zarządzaniu technologi. Ceny niskie. Oferty: Warszawa Zgoda 1 m. 13, tel. 646-28. 38071-1

LEKARSKIE Badanie serca elektrokar-diograficzne (również w domu chorego). Niekwieciza 18a, telefon 33-05-81. 37851-0

Badanie serca elektrokar-diograficzne, wyjazd, Marszałkowska 62. 37150-0

Badanie serca elektrokar-diograficzne (również w domu chorego). Niekwieciza 18a, telefon 33-05-81. 37851-0

Badanie serca elektrokar-diograficzne, wyjazd, Marszałkowska 28 m. 25. 3852-0

Badanie serca elektrokar-diograficzne (również w domu chorego). Niekwieciza 18a, telefon 33-05-81. 37851-0

Dr Krąkowski - wenerologiczny, Nowogrodzka 44, 15-19. 37939-0

Leczenie, usuwanie zębów (specjalność zęby sztuczne). Reperacje protez na porcelanie, Korony białe, metalowe - w ciągu doby. Próby zębów, mosty, termin - dntowy, wykonanie Jan Sa-dowski, Warszawa, Zabkowska 7, Wroki, czwartki 10-12, poniedziałki, środy, piątki 10-12. 38953-0

Pracownia Ortopedyczna - Piotr Lewandowski, Warszawa, Włocławska 5, tel. 211-377, wykonuje: pasy brzośne, przepikłkowe, wkładki pod piaskie stopy, aparaty, gorsety, protezy i wszelkie reperacje. 37288-0

Pracownia Przychodnia Lekarska Specjalistów czynna cały dzień Warszawa Marszałkowska 62. Telefon 699-36. k 9227

1.030.158

mieszkańców Stolicy

Najwięcej ludzi mieszka w staromiejsciej dzielnicy (147.507) i w śródmieściu Pragi (142.260). W ub. r. przybyło Warszawie 29.158 mieszkańców. Największy wzrost zanotowano na Żolibżu (4.724) i na Woli (4.613).

Planisję przewidują — na podstawie obserwacji z ubiegłych lat — że w 1957 r. liczba mieszkańców stolicy powiększy się o ok. 29 tys. osób, ok. 18 tys. noworodków i ok. 11 tys. przybyszów.

Pod koniec 1957 r. Warszawa powinna liczyć ok. 1.050.000 mieszkańców, w tym ok. 1.025.000 stałych i ok. 25 tys. zameldowanych okresowo. (R)

WELDUNKI Z TRASY PILAWA-DIAWÓW

Prace przy nasypach ziemnych pod wielkie perony dobiegają końca. Już w tej chwili całkowicie ukończono nasyp na przystanku Sroborów, 90 proc. w Chrośnie i Starej Wsi i poważnie przyspieszono roboty w Pogorzeli Warszawskiej i Augustówce.

Oprócz tego mieszkańcy okolicznych wsi pomagają przy rozładunku wagonów nadchodzących z materialiami budowlanymi. Zolnierze z miejscowych jednostek, oprócz swej pracy, oddają do dyspozycji budowy traktory i parowozów o napędzie ropnym. Zabezpieczają też na własnym terenie kwatery dla części personelu PKRE oraz magazyn surowców budowlanych.

Ponieważ mrozy poważnie przeszkadzały w pracach ziemnych robiono przyszkadzania do robót wiosennych, a 22 niedługo będzie można przystąpić do betonowania krawężników.

Oceniając wysiłek ludzi, którzy jak najszybciej chcą zdobyć własną, elektryczną koleją, śmiało można powiedzieć, że zasłużyli na nią całkowicie. (um)

Sportowy bal »Polonistów«

Sportowa stolica bawić się będzie w sobotę 2 lutego na Pierwszym Balu Polonistów organizowanym przez KS Polonia w salach klubu przy ul. Foksal 19.

Organizatorzy przygotowali wiele atrakcyjnych niespodzianek. Grać będzie orkiestra Roxana pod batutą Tadeusza Mirowskiego, piosenki śpiewać będą Jadwiga Swirun i Bohdan Niewinowski. Ponadto wystąpią artyści scen warszawskich Tadeusza Filiewicza i Wiesława Głuski. Dla niezapomniałych przygotowano stoliki brydzowe.

Zaproszenia (w niewielkiej już ilości) w cenie 40 zł od osoby rozprowadza sekretariat Polonii na stadionie, przy ul. Powiatkowej, tel. 6-79-30.

Początek balu sobota 2 lutego — godz. 22.



TEATRY

POLSKI (Karasia 2) — Święta Joanna — g. 18.30. KAMERALNY (Foksal 16) — Achilles i panny — g. 19. NARODOWY (Teatralny) — Kordian — g. 19. WSPÓLNY (Mokotowska 13) — Czekając na Godynę — g. 19. DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Pałac Kultury) — Szwęk — g. 19. MŁODEJ WARSZAWY (Marszałkowska 6) — Farsa o mistrzu Bethelnie — g. 19.30. MŁODEJ WARSZAWY (scena w PKiN) — Warszawa — g. 19. Teori — Einsteina — g. 19.30. POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — Podróż po Warszawie — g. 19. LUDOWY (Szwedzka 2-4) — Miłość Anno — g. 19. LALKA (Pałac Kultury) — Smok w Nieszwarcu — g. 17. GULIWER (Różana 19) — Wielka przgródka — g. 17. Komedja (Sierpecka 7) — Jim i Jill — g. 19. MUZYCZNY (Młynarska 2) — Rozwódka — g. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — Dziś wieczór gramy (od lat 7) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 20.30. PRAHA (Jagiellońska 24/26) — Mazowiec — g. 10.30. Pustelnia paradyż — g. 11. Północ — g. 12. 15.30, 19. PALLADIUM (Kiełbaśna 12) — Julieta (od l. 16) — g. 9, 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20. ŚLĄSK (Zurawia 3/5/7) — Czerwone i czarne (od l. 16) — g. 14. 18. MURANÓW (Pl. Dzierzynskiego) — Śpiewaj i uprawiaj sport — g. 9.30 (23). Juleta — g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 20.30, 21.30. MŁODA GWARDA (Pałac Kultury) — Jaś i Małgosia — g. 11. Opera zebrać (od l. 16) — g. 12, 14, 16, 17.30 i 19.30 (scena z wyst. artyst. PRZYJAŹNIA Pałac Kultury) — Obiektowy pod światło (od l. 7) — 10. Opera zebrać — g. 11, 13, 15, 17.30 i 20.30 z wyst. artyst. WIEDZA (Pałac Kultury) — Człowiek na torze (od l. 12) — g. 12, 14.30, 17, 19.30. POLONIA (Marszałkowska 56) — Wtorek w paśmie (od l. 14) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 20.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Kuchenne schody (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. Wtorek w paśmie — g. 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. Paryski listonosz (od l. 12) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. Wyprowadzany — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. DAR (Jelonki) — Człowiek bez jutra (od l. 14) — g. 16, 18, 20. LOTNIK (Powstańców 1) — Konwój dr. M. (od l. 14) — g. 17, 19, 21.30. OCHOJA (Grojecka 83) — Trzej muszkieterowie (od l. 12) — g. 9.30 i 12.15. Czerwone i czarne — g. 15 i 19. Stolica (Narbutta 50-a) — Nie ma pokój pod olwkami (od l. 15) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. SYRENA (Inżynierska 4) — Panienki z miłośniczkami (od l. 10) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15, 16.15, 18.15, 20.30. TRĘCA (Suzina 4) — Poznań nocą (od l. 18) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 15.15,